

Paulina Dąbrosz-Drewnowska

ORCID: 0000-0003-1444-1352

USz – Szczecin

Grafika jako element walki propagandowej i narzędzie tworzenia czarnej legendy benonitów

Słowa kluczowe: Klemens Hofbauer, benonici, rewolucja francuska, Napoleon, Księstwo Warszawskie, propaganda, rysunek, akwaforta, ikonografia, karykatura, satyra, czarna legenda

Keywords: Klemens Hofbauer, Benonites, French revolution, Napoleon, Warsaw Dutchy, propaganda, drawing, etching, iconography, caricature, satire, black legend

(...) *zajmiemy bez skrupułów
cały majątek rzymskiego duchowieństwa,
Weźmiemy nawet celę zakonnicy i kapucyna*¹.

Słowa tej popularnej wodewilowej piosenki z czasów rewolucji francuskiej zostały wydrukowane wraz z innymi piosenkami w miniaturowym kalendarzyku obywatelskim na rok 1792², do złudzenia przypominającym modlitewnik. Wyrażały one sztandarowe hasła nowej ideologii, tj. walkę z monarchią i Kościołem, opiewając przy tym przełomowe wydarzenia polityczne, jak uchwalenie konstytucji 1791 roku, ale były również wyrazem udoskonalenia metod oddziaływania na tłumy. Napoleon po dojściu do władzy szybko zdał

¹ „Kapucyna” – w szerszym znaczeniu członka zakonu mendykanckiego, który w ideologii oświeceniowej był synonimem zepsucia i próżniactwa.

² *Mais nous prendrons sans nul scrupule / Tous les biens du clergé romain, / Nous prendrons même la cellule / De la nonne & du capucin*; M. Marchant, *La constitution en vaudevilles, almanach civique pour l'année 1792, suivie de droits de l'homme, de la femme & de plusieurs autres vaudevilles constitutionnels*, Paris 1792, s. 49.

sobie sprawę, że bez poparcia mas, nie tylko we Francji, ale również w krajach uzależnionych, nie uda mu się skutecznie rządzić i prowadzić efektywnej polityki dalszych podbojów, która wymagała ponoszenia dużych ciężarów ze strony społeczeństwa. Bonaparte zwykł mawiać: „Siła opiera się na opinii publicznej. Co znaczy rząd? Nic, jeśli nie ma poparcia w opinii”³.

Potrzeba sterowania masami francuskich obywateli wymagała użycia nowych form czy też zaadaptowania starych metod na dużo szerszą skalę. W ten sposób propaganda stała się potężnym orężem walki politycznej, do której w niespotykanym dotąd stopniu została włączona sfera kultury. Na usługach rewolucyjnej ideologii pozostawała nie tylko prasa, literatura i poezja, ale również opera, teatr, sztuki plastyczne. Ten wypracowany w czasach rewolucji francuskiej mechanizm funkcjonował perfekcyjnie za czasów I Cesarstwa. Doszło wtedy do demokratyzacji sztuki. Obrazy cesarza na pałacowych ścianach Luwru były podziwiane przez paryżan i osoby odwiedzające stolicę, ale reprodukowane masowo w formie popularnych drzeworytów trafiały do ludu. Zadania propagandowe doskonale spełniała grafika, rozumiana jako metoda powielania obrazu i polegająca na przedstawieniu przez linie, punkty oraz płaszczyzny odczuwalnych czy postrzeganych form, wykonanych na odpowiedniej matrycy w celu powielania w określonej liczbie egzemplarzy⁴. W roli propagandowej spełniały się wkłęsłodruki, czyli wykonywane techniką rytą miedzioryty, oraz uzyskiwane w technice trawionej akwaforty, ale przede wszystkim wypukłodruki, wykonywane w technice drzeworytu. Te ostatnie można było powielać w tysiącach egzemplarzy. Nowością było to, że nikt przed Napoleonem nie użył tego środka na skalę masową.

Szczególną formą przekazu, wykorzystywaną powszechnie od czasów rewolucji francuskiej i niezwykle skuteczną w walce politycznej, stały się wyobrażenia satyryczne i karykaturalne. Francuskie metody oddziaływania na społeczeństwo przeszczepiano na grunt państw zależnych, w tym na ziemię polskie. Przykładem doskonałego manipulowania opinią publiczną jest jedyna znana dziś z okresu Księstwa Warszawskiego grafika o zabarwieniu satyryczno-wyszczepiającym: *Heggira albo wygnanie Benonów z Warszawy dnia 20 czerwca 1808*.

Historia pobytu na ziemiach polskich pierwszych redemptorystów-benonitów, którzy w latach 1787–1808 zamieszkiwali Warszawę, została zawarta w źródłach pisanych⁵. Na ich podstawie omawiano w historiografii działalność

³ J.-M. Domenach, *La propagande politique*, Paris 1979, s. 6.

⁴ A. Krejča, *Techniki sztuk graficznych. Podręcznik metod warsztatowych i historii grafiki artystycznej*, Warszawa 1984, s. 11.

⁵ *Monumenta Hofbaueriana. Acta quae ad vitam S. Clementis Hofbauer referuntur* [dalej: MH], t. I–XV, wyd. W. Szolński, Kraków–Toruń–Rzym 1915–1951; t. XVI, wyd. M. Bru-

zakonu⁶. Rycina dołączona do „Gazety Warszawskiej” z 18 czerwca 1808 roku stanowiła tło propagandowego artykułu, który miał w odpowiednim tonie „tłumaczyć” opinii publicznej motywy kasaty zgromadzenia, dokonanej na mocy dekretu z 9 czerwca 1808 roku podpisanego przez króla saskiego Fryderyka Augusta. Warto zauważyć, że ilustracja antycypowała wydarzenia. Dekret wykonano dwa dni później, tj. 20 czerwca, o godz. 4.00 nad ranem, wywołując ojców do twierdzy Kostrzyn⁷.

W czasach Księstwa Warszawskiego oficjalnej cenzurze poddano przede wszystkim prasę. Jedną z pierwszych dyrektyw warszawskiej Komisji Rządzącej w roku 1807 dotyczyła kontroli druku, nad którą mieli czuwać cenzorzy zgodnie ze szczegółową instrukcją. Jak bardzo ów zabieg, nowy na gruncie polskim, okazał się skuteczny, świadczy to, że artykuł w gazecie wraz z doskonale przemyślaną ilustracją utrwalił na ponad dwa wieki pisany przekaz propagandowy oraz zrodził czarną legendę benonitów, której echa pobrzmiewają w pamiętnikarstwie, literaturze i historiografii. Zniszczenie wielu źródeł do dziejów redemptorystów z lat 1787–1808 nie sprzyjało badaniom nad problematyką. Z drugiej strony historycy, nie zadawszy sobie często trudu dotarcia do znanych i wydrukowanych w *Monumenta Hofbaueriana* źródeł, zwłaszcza aktowych, skupiali się na źródłach opisowych, zacierając oczywistą granicę między warstwą propagandową wydarzeń a przekazem wynikającym z dokumentów. Nawet po dwustu latach od tej bezprecedensowej i bulwersującej kasaty warszawskiego klasztoru prawdy o niej próbuje się dochodzić na podstawie tekstów propagandowych, mieszając ze sobą różne typy źródeł i ich narrację, co z założenia jest poważnym błędem metodologicznym i nie sprzyja rzetelności badawczej.

Zagadnienie propagandy okresu napoleońskiego w samym Księstwie Warszawskim jest słabo poznane⁸. Tematyką tą ponad pół wieku temu zajął się Tadeusz Łepkowski⁹. Choć autor w swoim szkicu więcej miejsca poświęcił prasie, przedstawieniom teatralnym, organizowanym nad Wisłą uroczystościom, nie zajął się zagadnieniem propagandy w sztuce. Kwestię wpływu na opinię publiczną na łamach gazet poruszali Kazimierz Ossowski¹⁰ oraz Małgorzata Wil-

dzisz, H. Schermann, Innsbruck 1998; t. XVII, red. P. Dąbrosz-Drewnowska, K. Piotrowski, A. Owczarski, Warszawa 2020.

⁶ Zob. A. Owczarski, *Redemptoryści benonici w Warszawie 1787–1808*, Kraków 2003.

⁷ A. Potocki do Fryderyka Augusta, Warszawa, 20 czerwca 1808 r., MH VII, s. 71.

⁸ Zob. P. Dąbrosz-Drewnowska, *Wstęp*, w: taż, *Oczami paryżanina, czyli Księstwo Warszawskie w napoleońskiej propagandzie (1807–1815)*, Szczecin 2019, s. 9–10.

⁹ T. Łepkowski, *Propaganda napoleońska w Księstwie Warszawskim*, „Przegląd Historyczny” 1962, nr 1, s. 51–85.

¹⁰ K. Ossowski, *Prasa Księstwa Warszawskiego*, Warszawa 2004.

laume¹¹. Jak dotąd brakuje jednak całościowego opracowania poświęconego tej problematyce. Podobnie było w odniesieniu do kasaty klasztoru benonitów. Na propagandowy aspekt ich wygnania z Warszawy zwrócił uwagę Władysław Rostocki w artykule z 1973 roku, choć nie był to główny temat jego rozważań. Jednak już w pierwszym zdaniu historyk ogłosił, że „propaganda napoleońska, która utworzyła czarną legendę redemptorystów, wywierała i wywiera do dziś dnia poważny wpływ na historiografię”¹². Te słowa były pisane niemal pół wieku temu. Badacz przeanalizował piśmiennictwo dotyczące wydalenia redemptorystów z granic Księstwa, ze wskazaniem tych pisarzy i historyków, którzy w swoich pracach utrwalali ową czarną legendę. Te dwie warstwy historycznej narracji rozróżnił w swej monografii o. Adam Owczarski, słusznie dostrzegając, że „autorzy różnych pamiętników, encyklopedii czy książek powtarzali później bezkrytycznie oskarżenia, rozpowszechniając powody kasaty klasztoru”¹³. Rostocki podkreślił rzecz najważniejszą, mianowicie iż ową czarną legendę benonitów zrodziła napoleońska propaganda.

W artykule, będącym studium przypadku, przedstawiono historię powstania ryciny *Heggira* w oparciu o nowe źródła rękopiśmienne zawarte w XVII tomie *Monumenta Hofbaueriana*. W dalszej części omówiono symbolikę ryciny na podstawie dwóch odbitek z Muzeum Narodowego w Krakowie, które przetrwały do naszych czasów. W tekście ukazano, jaką rolę odegrała rycina w stworzeniu przekazu propagandowego na temat benonitów skierowanego do polskiego społeczeństwa, jej rolę jako narzędzia kształtowania czarnej legendy benonitów, a także jej wpływ na piśmiennictwo w późniejszym okresie. Zanalizowano przekaz propagandowy, zarówno w warstwie języka, jak i symboli, na tle informacji zawartych w źródłach normatywnych i poufnej korespondencji, o czym pisano szerzej we wcześniejszych publikacjach dotyczących wygnania benonitów¹⁴. W opracowaniu zbadano wreszcie nieznane losy odbitek ryciny, których istnienie udało się ustalić, ich wpływ na propagandowy przekaz w kolejnych latach, a także opisano rolę, jaką w pozyskaniu jednej z odbitek odegrał redemptorysta o. Bernard Łubiński.

¹¹ M. Willaume, *Unormowanie prawne kontroli druku w Księstwie Warszawskim*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 1973, t. XXVIII, z. 11, s. 227–240.

¹² W. Rostocki, *Stan badań nad sprawą usunięcia redemptorystów (benonów) z Księstwa Warszawskiego*, w: *Z zagadnień kultury chrześcijańskiej*, red. K. Wojtyła, Lublin 1973, s. 455.

¹³ A. Owczarski, *Redemptoryści benonicy w Warszawie 1787–1808*, dz. cyt., s. 221–222.

¹⁴ Więcej na ten temat: P. Dąbrosz-Drewnowska, *Wygnanie benonitów z Warszawy w świetle źródeł francuskich*, w: *Studia nad epoką napoleońską*, red. M. Baranowski, t. 2, Oświęcim 2016, s. 83–126; też, *Wygnanie św. Klemensa Marii Hofbauera i wspólnoty benonitów z Warszawy w świetle nowo odkrytych źródeł*, w: *Święty Klemens Maria Hofbauer CSsR – dobry patron na złe czasy*, red. M. Sadowski, P. Dąbrosz-Drewnowska, Warszawa 2020.

1. Nowatorskie metody napoleońskiej propagandy

Chcąc wyjaśnić, dlaczego władze Księstwa Warszawskiego przy aprobacie władz francuskich zdecydowały się na wykonanie sztychu *Heggira*, należy przyjrzeć się nieco szerzej propagandowym metodom stosowanym w tym okresie we Francji. Napoleon jako kontynuator rewolucyjnych tradycji dopracował do perfekcji środki wywierania wpływu na społeczeństwo, które miały odpowiednio kształtować opinię publiczną w podległych krajach, a przez to umacniać jego panowanie na kontynencie. Stworzył tym samym fundamenty nowoczesnego systemu propagandy. Publicystyka, poczytne powieści, poezja, wystawiane na scenie dramaty czy wreszcie ikonografia w postaci obrazów i popularnych sztychów okazały się bardzo skuteczne w urabianiu nastrojów społecznych zgodnie z oficjalną polityką państwową. Napoleon pokazał geniusz w zakresie socjotechniki nawet na Wyspie Świętej Heleny. W *Mémorial de Sainte-Hélène* „wykreował swój obraz, jaki chciał przekazać potomności, i jeszcze raz odniósł, pośmiertne tym razem, zwycięstwo, podbijając opinię”¹⁵.

Rozwoju różnych metod kształtowania opinii społecznej należy szukać w okresie rewolucji francuskiej, kiedy umiejętność podburzania tłumu i sterowania jego nastrojami nabrała szczególnego znaczenia. Do budowania nowego ładu społecznego zaczęto wykorzystywać nie tylko słowo pisane, ale oddziaływano też na zmysł wzroku i słuchu najniższych, niepiśmiennych warstw ludności, stąd popularność dostępnych dla ogółu przedstawień scenicznych (komedie, melodramaty, pantomimy, wodewile). Napoleon wykorzystał te wzorce, tworząc jednolity, zwarty system propagandy, co przejawiało się w konkretnych decyzjach rządu, takich jak redukcja liczby gazet, teatrów czy rozbudowany mechanizm cenzury treści przedstawień¹⁶. Jak stwierdza Tadeusz Łepkowski,

od czasów Rewolucji Francuskiej (ściślej może od okresu jakobińskiej dyktatury Roku II), mamy do czynienia ze świadomie podjętym przez określony polityczny ośrodek dyspozycyjny (aparaturę rządową, bądź też aparat rządowy wspierany bezpośrednio przez organizacje polityczne, np. kluby) i wprowadzonym w życie kształtowaniem postaw w społeczeństwie lub określonych jego grup, głównie w zakresie życia politycznego i kulturalnego¹⁷.

Dalej Łepkowski dodaje, że

jakościową nowością epoki napoleońskiej było, oprócz niezbędności apelowania do mas, a nie tylko – jak w XVI czy XVII w. – do elity (co jednak znała już rewolucja), nie tyle nawet trwałe nasilenie i wzbogacenie wszystkich ele-

¹⁵ M. Senkowska-Gluck, *Życie po rewolucji*, Wrocław 1994, s. 22.

¹⁶ Więcej zob.: P. Dąbrosz-Drewnowska, *Oczami paryżanina...*, dz. cyt., s. 74–76.

¹⁷ T. Łepkowski, *Propaganda napoleońska w Księstwie Warszawskim*, dz. cyt., s. 51.

mentów składowych propagandy, ile przede wszystkim ułożenie ich właśnie w logiczny system scentralizowany, kontrolowany policyjnie, niemal zmilitaryzowany, a dalej ukształtowanie całego słownika dewiz, spisu sloganów, dykcjonarza obowiązujących zwrotów i metafor¹⁸.

Historyk słusznie dostrzega, że liczna prasa rewolucyjna, ostro skłócona i zróżnicowana wewnętrznie, stanowiąca forum wymiany wielu opinii i pole do dyskusji, nie mogła wpływać w jeden sposób na opinię społeczną. Zadanie to spełniła dopiero mocno zredukowana ilościowo prasa napoleońska¹⁹. Poddana silnej cenzurze, zgodna w swych opiniach i prezentowanych treściach, była doskonałym narzędziem propagandy nie tylko we Francji, ale i na okupowanych przez nią terytoriach.

System propagandy napoleońskiej wykorzystywał stare formy i treści. „Masowe jednak ich powielanie i to włączone w cały zespół środków oddziaływania nowych lub w nowy sposób użytkowanych zasadniczo zmieniło znaczenie starych wzorców i haseł”²⁰. Należy jednak zwrócić uwagę, że owe sposoby uzyskiwania poparcia społecznego były również następstwem oświeceniowych tendencji. Napoleon potrafił odpowiednio odczytać i odpowiedzieć na zapotrzebowania swoich poddanych, które były również wynikiem przemian kulturowych. Tak oto w epoce kultu rozumu wraz z rozwojem wiedzy rosła też potrzeba jej encyklopedycznego zebrania i uporządkowania, przez co większego znaczenia nabrało medium obrazowe. Efektem tych zmian była popularność grafiki, w tym odbitek o tematyce krajobrazowej, reductowej czy rodzajowej, która uzupełniała, a nawet zastępowała teksty pisane²¹. W okresie oświecenia zapanował kult czytania, a tym samym wzrosła rola grafiki w książkach oraz w prasie. Masowo wydawane, powszechnie dostępne, kupowane u ulicznych sprzedawców luźne odbitki wieszano w mieszkaniach. Pojawiły się zatem nowe możliwości rozpowszechniania pożądanych treści wśród różnych grup społecznych. Napoleon wykorzystał te tendencje na użytek propagandy politycznej między innymi przy okazji ogłaszania poboru rekruta czy coraz to nowych podatków. W paryskim „*Journal des dames et des modes*” zamieszczano kolorowane ryciny modnych strojów kobiecych i męskich, które miały przypominać o zwycięstwach cesarza. Po kampanii w Egipcie kobiety chętnie nosiły turbany i tuniki, które można było oglądać na łamach czasopism. Pod wpływem kampanii na ziemiach polskich zapanowała moda na futra, futrzane

¹⁸ Tamże, s. 58–59.

¹⁹ J.P. Bertaud, *La presse et le pouvoir de Louis XIII à Napoléon I^{er}*, Paris 2000, s. 247.

²⁰ T. Łepkowski, *Propaganda napoleońska w Księstwie Warszawskim*, dz. cyt., s. 59.

²¹ E. Gwiazdowska, *Od wzlotów ducha po światła rozumu. Grafika francuska ze zbiorów Muzeum Narodowego w Szczecinie*, Szczecin 2017, s. 23.

czapy, a szczególnie wichury, czyli długie płaszcze obszywane futrem²², a także na czamarę²³. Lansowanie określonych wzorców ubiorów nad Sekwaną za pośrednictwem prasy odegrało ważną rolę, wpisując się w niezwykle przemyślaną strategię celowego kształtowania nastrojów społecznych.

Demokratyzacja sztuki również pełniła funkcję propagandową. Najlepszym symbolem tego zjawiska w okresie I Cesarstwa jest Luwr. Miejsce zorganizowanej co dwa lata elitarnej wystawy sztuki Królewskiej Akademii Malarstwa i Rzeźby (Académie Royale de Peinture et de Sculpture) w 1793 roku stało się Centralnym Muzeum Sztuk Pięknych (Muséum Central des Arts), otwartym stale dla artystów, a w ciągu tygodnia dostępnym dla wszystkich. Napoleon w wyniku podbojów rozbudował budynek Luwru, a poprzez rabunek znacznie wzbogacił jego zbiory, czyniąc z dawnego symbolu monarchii napoleońskie muzeum. Powstające na zamówienie kolejne dzieła malarskie uwieczniały osobę cesarza, jego rodzinę i słały podboje, zdobiąc powiększające się pałacowe galerie. Nadworni artyści, tacy jak Jacques-Louis David, François Gérard, Robert Lefèvre, Anne-Louis Girodet, Jean-Baptiste Regnault, mieli za zadanie uwiecznić historię Konsulatu i Cesarstwa, przedstawiając Napoleona jako zwycięzcę bitew, zdobywcę, bohatera i wizjonera. Poprzez odpowiednie sceny gloryfikowali jego dokonania w zakresie administracji, sądownictwa, tworzenia nowych instytucji (Kodeks cywilny, Rada Państwa, Legia Honorowa)²⁴. Powielaniem i udostępnianiem tych kompozycji szerokiemu kręgowi odbiorców zajmowali się rytownicy. Napoleon wykorzystywał szttychy do aktualnych celów politycznych, a w rezultacie do budowania własnej legendy. Nie był na tym gruncie pionierem. Wcześniej dużą rolę w kreowaniu własnego wizerunku przyznawał sztuce Ludwik XIV. Przykładał on wielką wagę do wykorzystania medium graficznego w celach propagandowych, zamawiając zespoły rycin umacniających pozycję Króla Słońce²⁵. Grafiki zamawiane przez monarchę między innymi u słynnego rysownika i rytownika Nicolasa III de Larmessina, pochodzącego ze znanej francuskiej rodziny rytowników, przedstawiały samego króla, rodzinę królewską, dowódców i władców innych państw. Portrety te, wykonane z niezwykłym kunsztem, miały na celu uzmysławiać odbiorcy potęgę i wspaniałość Francji²⁶. Charakterystycznym sposobem ich masowego rozprowadzania pośród skromnie sytuowanych odbiorców były anonimowe

²² A. Nieuważny, *My z Napoleonem*, Wrocław 1999, s. 62–63.

²³ P. Dąbrosz-Drewnowska, *Oczami paryżanina...*, dz. cyt., s. 71.

²⁴ D. Casali, D. Chanteranne, *Napoléon par les peintres*, Paris 2009, s. 9.

²⁵ E. Gwiazdowska, *Od wlotów ducha po światła rozumu*, dz. cyt., s. 19.

²⁶ Tamże, s. 19, 226–275. W Muzeum Narodowym w Szczecinie znajdują się 62 grafiki autora.

kopie rycin mistrzów²⁷. Pojedyncze odbitki lub całe serie były popularyzowane albo w formie druków ulotnych, albo w różnego rodzaju wydawnictwach kieszonkowych, które rozprowadzali wędrowni kramarze i które kupowano na targach²⁸. Odbitki te były tanie, co również gwarantowało ich dostępność.

Obrazy Napoleona miały za zadanie szerzyć na prowincji przekaz o wyjątkowych zaletach duchowych i umysłowych władcy Francji oraz wyjątkowości całej rodziny Bonapartych. Liczne kopiowane i upraszczane portrety przedstawiały Napoleona jako niezwykłego wodza na koniu, w całej postaci albo w popiersiu²⁹. Wizerunki rodziny cesarskiej stanowiły ozdobę domów i mieszkań zgodnie z powszechnym zwyczajem dekorowania pokoi portretami władców oraz znaczących osobistości. Niewątpliwie postaci wybitnych dowódców i bohaterów zasłużonych dla ojczyzny wzmacniały postawy patriotyczne francuskiego społeczeństwa. Największą rolę propagandową odegrała masowa grafika skierowana do najniższych warstw społecznych w postaci słynnych drzeworytów z Épinal, zaliczanych do tzw. grafiki ludowej (*la gravure populaire*) czy drzeworytnictwa ludowego (*l'imagerie populaire*)³⁰. Kolorowe odbitki kolportowane w tysiącach egzemplarzy można było kupić niemal wszędzie – sprzedawali je domokrzężcy oraz handlarze na rogach ulic i jarmarkach w całym kraju. Sztychy miały małą wartość artystyczną, ale niosły ogromny przekaz propagandowy. Masowość i szybkość wykonywania drzeworytów odbiła się znacząco na ich jakości. Proste w formie, dekoracyjne, jaskrawo kolorowane oddziaływały jednak na uczucia masowego adresata. Oprawiane i wieszane w domach ugruntowały legendę Napoleona wśród francuskiego ludu.

W okresie I Cesarstwa w grafice dominowały portrety i sceny batalistyczne, mające upamiętniać postaci i wydarzenia, ale do głosu doszła również grafika satyryczna, której szczególnie rozkwit przypadł na czasy rewolucji francuskiej. Częstym i celnym zabiegiem wykorzystywanym w rysunkach stała się karykatura, polegająca na świadomym przedstawieniu osoby, zjawiska lub przedmiotu w sposób zdeformowany, by podkreślić ich negatywne cechy. Zabieg ten stosowano również w muzyce, gdzie na szeroką skalę parodiowano stare,

²⁷ E. Gwiazdowska, *Od wzlotów ducha po światła rozumu*, dz. cyt., s. 20.

²⁸ Tamże, s. 20.

²⁹ Tamże, s. 21.

³⁰ Pod koniec XVIII wieku ilustrator i edytor Jean Charles Pellerin w swoim niewielkim wydawnictwie „Imagerie Pellerin” (później „Imagerie d'Épinal”) zaczął odbijać i upowszechniać ryciny. Wkrótce odniósł sukces i zajął się profesjonalnym tworzeniem drzeworytowych „obrazków”. Swój rozkwit wydawnictwo przeżywało w latach 1800–1810, w okresie najświetniejszych kampanii napoleońskich, i nadal bardzo prężnie działało w kolejnych dziesięcioleciach.

dobrze znane piosenki³¹. Prześmiewcze ryciny z końca XVIII wieku, operujące przejawskawieniami i uproszczeniami, wyszydzające monarchię i Kościół, można oglądać dziś w słynnym paryskim Musée Carnavalet. O tym, jak silny był to oręż w podsycaniu nastrojów, świadczy niezbiecie popularność rewolucyjnych haseł poza granicami Francji, gdzie rozprzestrzeniały się za sprawą zwycięstw Wielkiej Armii, chwielec dotychczasowym ładem społecznym. Wator propagandowy sztychowanych karykatur docenili zwłaszcza Anglcy, którzy zalali nimi Europę, ośmieszając najpierw francuską rewolucję, a potem jej kontynuatora Napoleona i jego politykę dominacji na kontynencie. Karykatura angielska wykorzystywała cały wachlarz symboli zaczerpniętych z literatury satyrycznej i pamfletów politycznych. Pod koniec wieku XVIII dopracowana do perfekcji polityczna karykatura angielska stanowiła w Europie wyjątek: „technika wykonania, formy i zawartość czyniły z niej groźną sztukę i sprawiły, że żadna europejska produkcja nie mogła się z nią równać”³². Do podobnego mistrzostwa w technice, jak i w osiągnięciu satyrycznego efektu Francuzi doszli dopiero w XIX wieku.

To właśnie rewolucja francuska wywołała niezwykle gwałtowną, groteskową i rozpowszechnioną na dużą skalę angielską reakcję w postaci grafiki satyrycznej i humorystycznej. Anglcy uczynili z niej potężny i groźny instrument satyry politycznej dostępny nie tylko dla koneserów – arystokratów, ale i dla szerokiej publiczności³³. Celem angielskich karykatur było zdyskredytowanie Francji poprzez jej wyszydzenie i wyśmianie. Efekt ten osiągnano najczęściej przez ukazywanie ludzkiego ciała w poniżających i ośmieszających pozach. Na pytanie, jaką funkcję pełniła w tym przełomowym czasie karykatura, francuski badacz grafiki Champfleury odpowiadał:

Karykatura razem z gazetą jest okrzykiem obywateli. To, czego nie mogą wyrazić, jest tłumaczone przez ludzi, którzy pokazują głębokie uczucia ludu. Niektórzy uważają karykaturę za zbyt nachalną, niesprawiedliwą, śmiałą, bezczelną, gwałtowną, groźną, okrutną, bezwzględną. Wyraża ona lud³⁴. (...) To sztuka ordynarna, cyniczna, sztuka bez sztuki, ciekawa dlatego, że wyraża uczucia buntu ludu, który się budzi³⁵.

Dlatego we Francji dochodzi ona do głosu szczególnie po roku 1789.

³¹ H. Schneider, *The sung constitutions of 1792: an essay on propaganda in the Revolutionary song*, w: *Music and the french revolution*, red. M. Boyd, Cambridge 1992, s. 249.

³² P. Dupuy, *La caricature anglaise face à la France en Révolution (1789–1802)*, „Dix-huitième Siècle” 2000, nr 32, s. 307.

³³ Tamże, s. 310.

³⁴ Champfleury, *Histoire de la caricature moderne*, Paris 1865, s. VIII.

³⁵ Tamże, s. 11.

Popularność grafiki, a zwłaszcza wyobrażeń natury satyrycznej, była podyktowana przemianami politycznymi i społecznymi. Dojście do głosu ludu, zmiana jego roli społecznej, uzyskanie przez niego wpływu na wydarzenia wymuszały konieczność odpowiedniego sterownia jego nastrojami. Stąd wynikał przyjęty nie tylko w napoleońskiej Francji, ale też w podporządkowanych jej krajach, powtarzany uporczywie w instrukcjach dyplomatycznych dla napoleońskich ambasadorów, ministrów i rezydentów, postulat bacznego obserwowania nastrojów społecznych i odpowiedniego sterowania opinią publiczną. *Vox populi* stał się miernikiem sukcesów Francji, barometrem politycznych uczuć podbijanej ludności. Podłoże przemian polityczno-społecznych stanowiła oświeceniowa filozofia. Najważniejsi pisarze epoki czynili rozważania o rządzie republikańskim, utożsamianym z władzą całego narodu. Zadając pytania o nową, lepszą niż monarchia formę sprawowania władzy, sugerowali, że może być ona pełniona przez ogół ludu w ramach demokracji, zwanej też republiką. Oświeceniowa filozofia społeczna zainspirowała rewolucjonistów. Jean-Jacques Rousseau i Monteskiusz stworzyli idee i dali podstawy myślenia, które oddziaływało na najniższe warstwy społeczne. W efekcie przemian zapoczątkowanych w 1789 roku powstał model państwa, w którym wszyscy obywatele zostali zrównani pod względem przyjętego prawa. Po raz pierwszy do głosu politycznego doszedł lud. Napoleon jednak jako cesarz zawsze troszczył się, by „jego władza opierała się na zasadach zaakceptowanych lub zadowolających dla większości społeczeństwa”³⁶. Ta legitymizacja jego władzy dokonywała się między innymi w organizowanych plebiscytach, które pokazywały, że cesarz jest niejako „wybrany przez lud” sankcjonujący jego decyzje (*légitimité populaire*)³⁷. Francuski władca był zatem świadomy, że lud należało właściwie uformować, odpowiednio nim pokierować. Masowa grafika stała się zatem nowym sposobem propagowania treści, a jej forma została dostosowana do poziomu adresata. Nie dziwi zatem jej prosta symbolika, wręcz prymitywizm wielu przedstawień, przede wszystkim tych o zabarwieniu satyrycznym.

2. Odbitki ryciny *Heggira*

Rycina *Heggira albo wygnanie Benonów z Warszawy dnia 20 czerwca 1808* przedstawia scenę wywiezienia z Warszawy redemptorystów, którego dokonano na mocy dekretu króla saskiego i księcia warszawskiego Fryderyka

³⁶ T. Lentz, *Napoléon et Charlemagne*, w: *Napoléon et l'Europe. Regards sur une politique. Actes du colloque organisé par la direction des Archives du ministère des Affaires étrangères et la Fondation Napoléon 18 et 19 novembre 2004*, red. T. Lentz, Paris 2005, s. 17.

³⁷ Tamże.

Augusta. Jest to kompozycja satyryczna z zakresu ikonografii sztychowanej, mająca ośmieszyć benonitów. Rycina powstała zatem nie po to, by udokumentować wydarzenie, ale w celu ściśle propagandowym. Odbitki zostały wykonane w technice akwaforty (kwasorytu). Były one dołączone w formie luźnych plansz do „Gazety Warszawskiej” jako ilustracja artykułu na temat kasaty warszawskiego zgromadzenia³⁸. Nie zachował się egzemplarz z tym dodatkiem, ale jako przykład tablicy sztychowanej może posłużyć inna ilustracja – akwaforta autorstwa Józefa Łęskiego według obrazu Jeana B. Regnaulta *Triumfalny wjazd Napoleona do Świątyni Nieśmiertelności*. Zamieszczono ją w dodatku do „Gazety Warszawskiej” z 1807 roku w związku z obchodzonymi uroczystości 15 lipca imieninami Napoleona i przybyciem do Warszawy króla saskiego³⁹. Obraz Regnaulta, alegorycznie przedstawiający cesarską władzę Napoleona, wykorzystano także w celu propagandowym. Wszelkie materiały ilustracyjne w prasie Księstwa pojawiały się jednak sporadycznie⁴⁰. Na masową skalę rozwinęły się one dopiero w drugiej ćwierci XIX wieku z racji szerokiego zastosowania litografii, stalorytu i drzeworytu sztorcowego, które umożliwiały druk dużych nakładów. Trawienie płyty w technice akwaforty było pracochłonne i wymagało znajomości różnych technik trawienia, zwłaszcza jeśli dążono do uzyskania lepszego efektu, szczególnie w przypadku cieniowania⁴¹.

Rycina z Warszawy stanowi unikat na gruncie polskiej grafiki, ponieważ nie jest realistycznym odwzorowaniem wydarzeń i nie pełni wyłącznie funkcji ilustracji do tekstu, ale jest typową karykaturą. Co prawda taki sposób przedstawiania rzeczywistości rozwinął się w prasie, ponieważ dokumentowała ona bieżące wydarzenia i umożliwiała rozległy kolportaż, ale stało się to w okresie późniejszym, co umożliwiły nowe techniki druku ilustracji⁴².

W roku 1934 akwaforta *Heggira* została przedrukowana w VII tomie wydawnictwa *Monumenta Hofbaueriana*, w wersji czarno-białej, na podstawie sztychu ze zbiorów biblioteki Branickich i Tarnowskich w Sucheju⁴³. Inna odbitka tej samej ryciny – akwaforta kolorowana akwarelą – została zaprezentowana w jubileuszowym, wydanym z okazji dwóchsetlecia śmierci św. Klemensa

³⁸ Sztychy powstają z zamierzenia jako luźne plansze lub ryciny ilustrujące druki – ówczesne książki, czasopisma lub albumy. Granica między tymi dwoma rodzajami staje się płynna, jeśli rytowane tablice wyjmowane są z druków, przeważnie dla celów kolekcjonerskich lub komercyjnych.

³⁹ K. Ossowski, *Prasa Księstwa Warszawskiego*, dz. cyt., s. 275–276.

⁴⁰ Tamże, s. 268.

⁴¹ *Kwasoryt (akwaforta)*. Z podręczników francuskich zestawił Józef Ruffer, Kraków 1909, s. 11–12.

⁴² E. Gwiazdowska, *Od wzlotów ducha po światła rozumu*, dz. cyt., s. 27.

⁴³ MH VII, s. 66.

Marii Hofbauera XVII tomie *Monumenta Hofbaueriana* oraz w towarzyszącej mu publikacji *Święty Klemens Maria Hofbauer CSsR – dobry patron na złe czasy*. Nieznane źródła odnalezione w paryskim archiwum Service Historique de la Défense, w tym prywatne listy marszałka Louisa Davouta i francuskiego rezydenta w Warszawie Jeana-Charles'a Serry, rzuciły nowe światło na historię jej powstania, wskazując na jej niebagatelną rolę w pamiętnych wydarzeniach.

Obecnie dysponujemy wiedzą o czterech kopiach ryciny, z których tylko dwie przetrwały do naszych czasów. Nie wiemy, w ilu egzemplarzach zostały one odbite jako luźne plansze dołączone do gazety. Chociaż na podstawie źródeł trudno określić wysokość nakładów większości tytułów w Księstwie Warszawskim, to z badań Kazimierza Ossowskiego wynika, że w latach 1807–1808 „Gazeta Warszawska” wychodziła w liczbie nie większej niż 350 egzemplarzy⁴⁴. Odbitka, którą wykorzystał o. Władysław Szoldrski w *Monumenta Hofbaueriana*⁴⁵, pochodziła ze zbiorów Józefa Ignacego Kraszewskiego (nr inwentarzowy 1390). Znany pisarz był również malarzem i grafikiem⁴⁶. Urodził się w roku 1812 i choć nie był świadkiem wygnania benonitów, to w latach jego młodości pamięć o tych wydarzeniach była nadal żywa. W opublikowanym przez niego *Pamiętniku anegdotycznym z czasów Stanisława Augusta* autorstwa Ludwika Cieszkowskiego zawarto krytyczne opinie o benonitach i ich działalności, przedstawiając klasztor jako siedlisko zabobonów⁴⁷. Na początku tekstu, w przypisie, zamieszczono informację, że „znana jest kolekcjonistom karykatura sztychowana, wystawująca wypędzenie benonitów z Warszawy”⁴⁸. Kraszewski stworzył ogromną kolekcję rysunków, rycin i książek. Ten bogaty materiał ikonograficzny i literacki, który gromadził już od lat czterdziestych XIX wieku, służył mu do pogłębienia wiedzy na temat historii i kultury Polski, widocznej w jego licznych historycznych powieściach.

⁴⁴ K. Ossowski, *Prasa Księstwa Warszawskiego*, dz. cyt., s. 309. Nakład ten w roku 1805 mógł liczyć ok. 700 egzemplarzy. Tendencja zniżkowa wynikała z zamknięcia granic Austrii i Rosji dla prasy Księstwa Warszawskiego. Nakład gazety wzrósł w 1809 roku, gdy przywrócono komunikację z Galicją.

⁴⁵ Wydrukowana z krótką adnotacją o. W. Szoldrskiego w przypisie: *D. 17–17 Junii imago expulsionem Bennonitarum depingens confecta Est. Inscripto viam indicans (Do Raszyna. Do Radzymina) in Austriam signum est, imaginem confectam esse antequam responsum Neippergi de d. 18 Junii Davout moverit ad deportandos Bennonitas in Cüstrin. Exemplar dictae imaginis in bibliotheca comitum Tarnowski in Sucha invenitur*, MH VII, s. 66, przyp. 2.

⁴⁶ W. Danek, *Kraszewski Józef Ignacy*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 15, red. E. Rostworowski, Wrocław 1970, s. 221–229.

⁴⁷ L. Cieszkowski, *Pamiętnik anegdotyczny z czasów Stanisława Augusta*, wyd. J. Kraszewski, t. 3, Warszawa 1906, s. 59–65.

⁴⁸ Tamże, s. 59.

Zagrożony aresztowaniem Kraszewski na zawsze opuścił Warszawę w lutym 1863. Ostatnie lata życia spędził w Dreźnie. Zła sytuacja finansowa zmusiła go do sprzedaży bogatej kolekcji dzieł sztuki. W 1865 roku sporządził i wydał w Dreźnie katalog swoich zbiorów: *Catalogue d'une Collection Iconographique Polonaise*, w którym ujęto grafikę *Heggira*⁴⁹. Kolekcję pisarza zakupił właściciel biblioteki w Suchej Aleksander Branicki w roku 1869. Ryciny po Kraszewskim należały do jej najcenniejszych zbiorów. Sztych *Heggira* nosił numer 11449.R. O. Bernard Łubieński w trakcie pracy nad dziełem *Monumenta Hofbaueriana* zwrócił się do swego kuzyna Konstantego Branickiego w liście z 28 kwietnia 1914 roku z prośbą o wypożyczenie grafiki (zob. Aneks). Chciał ją wykorzystać w wydawnictwie. O. Bernard, który ponownie sprowadził redemptorystów na ziemię polskie, gromadził wszelkie ślady działalności Klemensa Hofbauera i jego towarzyszy w Warszawie oraz czynnie pomagał swemu współbratu o. Szołdrskiemu w pracy nad ich publikowaniem.

Losy odbitki ze zbiorów w Suchej nie miały szczęśliwego końca. W czasie I wojny światowej zbiory Branickich dla bezpieczeństwa przewieziono do Wiednia. Po wojnie w wyniku małżeństwa Anny Branickiej z Juliuszem Tarnowskim biblioteka przeszła w ręce rodu Tarnowskich. W 1939 roku kolekcja grafiki i rysunku została wywieziona do Międzyrzecza Podlaskiego. Podczas II wojny światowej zbiory zostały rozgrabione. Ocalałe grafiki trafiły do Muzeum Narodowego w Warszawie. Dziś odbitka *Heggira* z biblioteki w Suchej uważana jest za stratę wojenną⁵⁰.

Druga znana odbitka, która przetrwała do obecnych czasów i została wykorzystana we wspomnianych jubileuszowych publikacjach, to zachowana w bardzo dobrym stanie akwaforta kolorowana akwarelą, przechowywana w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie (MNK III-ryc.-51683)⁵¹. Rycina ta jest darem Wacława Lasockiego (1837–1921)⁵², lekarza, pamiętnikarza i bibliofila. Lasocki pochodził z Wołynia. Studiował medycynę na Uniwersy-

⁴⁹ J.I. Kraszewski, *Catalogue d'une collection iconographique polonaise, composée des dessins originaux, gravures, xylographies, lithographies, illustrant l'histoire, la géographie, antiquités, costumes, moeurs, armes, meubles etc. de l'ancienne Pologne, de ses provinces et pays limitrophes*, Dresde 1865, s. 55 (Benons de Varsovie. Heggira albo wygnanie Benonów z Warszawy d. 20. Czerwca 1503 [sic!]). Gr. 4. Caricature contre les Jesuites, fort curieuse).

⁵⁰ Za pomoc w ustaleniach dziękuję pani kustosz Annie Grochali z Gabinetu Rycin i Rysunków Muzeum Narodowego w Warszawie.

⁵¹ Wymiary: odcisk – wysokość: 17,5 cm, szerokość: 25,2 cm; papier – wysokość: 23,9 cm, szerokość: 32,8 cm.

⁵² Za szczegółowe informacje i pomoc w ustaleniach dziękuję pani kustosz Lucynie Lencznarowicz z Gabinetu Grafiki i Rysunku Muzeum Narodowego w Krakowie. Składam również podziękowania dr. Wojciechowi Lizakowi za cenne uwagi historyczne.

tecie Kijowskim. Za udział w powstaniu styczniowym zesłano go na Syberię. Po powrocie został naczelnym lekarzem kolei nadwiślańskiej. Organizował i administrował zakład uzdrowiskowy w Nałęczowie, gdzie zamieszkał. Opiekował się parkiem nałęczowskim i był współzałożycielem Muzeum w Nałęczowie, które zasilął książkami, eksponatami etnograficznymi i archeologicznymi, numizmatycznymi, przyrodniczymi⁵³. Z jego zasobów utworzono bibliotekę zakładu uzdrowiskowego. Wacław Lasocki w 1904 roku oddał cały swój ukończony zbiór polskich starodruków oraz rycin Muzeum Narodowemu w Krakowie na rzecz „użyteczności publicznej”⁵⁴. Liczył on kilkanaście tysięcy dzieł, rękopisów i rycin⁵⁵.

Trzecia ze znanych odbitek (ryc. 1) jest również przechowywana w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie (MNK III-ryc.-58835)⁵⁶. Została wykonana w technice akwaforty. Jej stan jest gorszy niż wyżej opisanej. W obu tych rycinach wymiary odcisku są w identyczne, w tym drugim przypadku jedynie papier jest bardziej przycięty. Jest to grafika o nieznannej proveniencji. W dokumentacji muzealnej w dziale Głównego Inwentaryzatora Muzeum Narodowego w Krakowie nie zachowały się żadne informacje na temat jej pochodzenia. Co ciekawe, „krakowskie” odbitki nie są identyczne. Odbitka z daru Lasockiego została pokolorowana na początku lub w okresie późniejszym. Trzeba jednak zaznaczyć, że w grafice ryciny często ukazywały się w wersji barwnej i czarno-białej. Różni je jednak zasadniczy element – napis po prawej stronie, którego brakuje na odbitce z daru Lasockiego, a który pojawia się na drugiej kopii nieznannej proveniencji. Ten napis widniał też na odbitce z biblioteki w Suchej. Jeśli rzeczywiście, zgodnie z informacją Kazimierza Ossowskiego, przyjmujemy maksymalny nakład „Gazety Warszawskiej” na 350 egzemplarzy, to z pewnością w procesie odbijania ryciny wykorzystano więcej niż jedną matrycę płyty. Tak można tłumaczyć umieszczenie przez sztycharza dodatkowego napisu na jednej z przygotowanych matryc.

⁵³ T. Ostrowska, *Lasocki Wacław Ignacy*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 16, red. E. Rostrowski, Wrocław 1971, s. 549–550.

⁵⁴ M. Janik, F. Kopera, *Od wydawców*, w: W. Lasocki, *Wspomnienia z mojego życia*, red. M. Janik, F. Kopera, t. I, Kraków 1933, s. XIII.

⁵⁵ T. Ostrowska, *Lasocki Wacław Ignacy*, dz. cyt.

⁵⁶ Wymiary: odcisk – wysokość: 17,6 cm, szerokość: 25,3 cm; arkusz – wysokość: 18,8 cm, szerokość: 26,2 cm.



Ryc. 1. Heggira albo wygnanie Benonów z Warszawy dnia 20 czerwca 1808, [autor] nieznan, Warszawa 1808, odcisk: wys. 17,6 cm, szer. 25,3 cm, arkusz: wys. 18,8 cm, szer. 26,2 cm akwafora, papier żeberkowy, w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie (MNK III-ryc.-58835). Archiwum Fotograficzne Muzeum Narodowego w Krakowie.

3. Symbolika ryciny Heggira

Z wydanych ostatnio krytycznych źródeł możemy lepiej poznać kulisy powstania ryciny, za pomocą której Francuzi chcieli wpłynąć na warszawską opinię publiczną. Rezydent Jean-Charles Serra, który brał czynny udział w spisku dotyczącym kasaty klasztoru, pisał do marszałka Davouta:

Pan minister policji przyszedł wczoraj, aby powiadomić mnie o karykaturze, która została sporządzona na okoliczność wygnania benonitów; uważa, że warto ją rozpowszechnić. Sądzi jednak, że sprawi to wiele przykrości królowi, któremu przywrócenie z powrotem tych zakonników sprawiłoby równie dużą przyjemność. Odpowiedziałem, że zanim przedstawię swoją opinię w tym względzie, powinienem poznać Pańskie zdanie. Osobiście uważam, że jeśli czasem musimy już żałować czymś dobrego króla, to musi być to absolutna konieczność, do której zmusi nas wzgląd na dobro publiczne⁵⁷.

⁵⁷ J.K. Serra do L. Davouta, Warszawa, 1 lipca 1808 r., MH XVII, s. 244–245.

Z korespondencji dowiadujemy się, że idea przygotowania ryciny wyszła z kręgu ministerstwa policji. To minister Aleksander Potocki chciał rozpowszechnienia karykatury. Jego obawy dotyczyły jedynie reakcji króla saskiego Fryderyka Augusta. O roli ministerium policji w działaniach propagandowych dowiadujemy się również z pozostającej w maszynopisie cennej pracy o. Szołdrskiego, przechowywanej w Archiwum Warszawskiej Prowincji Redemptorystów. Poszukując materiałów do dziejów pierwszych redemptorystów na ziemiach polskich, natrafił on przed II wojną światową na niezwykle cenne źródło:

Uwieńczeniem niejako dzieła wywiezienia Benonitów z Warszawy i z Księstwa, jakby ostatnią odsłoną w tym tak bolesnym dla nich dramacie, był artykuł ogłoszony dnia 30 lipca w *Gazecie Warszawskiej* i w *Gazecie Korespondenta Warszawskiego* (...). Kto umieścił w gazetach powyższy artykuł? Nie trudna sprawa na to odpowiedzieć. W aktach byłego ministerium policji Księstwa Warszawskiego przechował się dotąd brulion tego artykułu z poprawkami dokonany przez Augustyna Glińskiego, generalnego sekretarza tegoż ministerium⁵⁸.

Fragment ten wskazuje na rolę Glińskiego w przygotowaniu tekstu. Co prawda w przypadku pierwszego artykułu z 18 czerwca 1808 roku zamieszczonego w „*Gazecie Warszawskiej*” minister Potocki zarządził się wobec króla saskiego, że „nie wyszedł on z mojego biura i mógłby być staranniej przygotowany”⁵⁹. Z racji dużych strat archiwalnych, w tym papierów Ministerium Policji z okresu Księstwa Warszawskiego, nie jest dziś możliwe przeanalizowanie korekt Glińskiego w obszerniejszym artykule z 30 lipca 1808 roku, który dokładnie tłumaczył motywy kasaty. Gliński pracował w Ministerium Policji, które odpowiadało za „cenzurę gazet i pism periodycznych”⁶⁰. Cieszył się ogromnym zaufaniem swego zwierzchnika. Minister Aleksander Potocki „nade wszystko polegał na jedynie obeznanym z pracami resortu radcą Augustynem Glińskim”⁶¹. Jak dowodzi dalej badacz epoki napoleońskiej Juliusz Willaume, to na Glińskiego i radcę Ledóchowskiego Potocki „zdał rzeczywisty ster ministerstwa”⁶². Jak się okazuje, radca Gliński kierował również wywiadem⁶³. Co war-

⁵⁸ W. Szołdrski, *Redemptoryści w Polsce*, cz. 1, mps, 1953, Archiwum Prowincji Warszawskiej Redemptorystów, s. 119–120.

⁵⁹ A. Potocki do Fryderyka Augusta, Warszawa, 20 czerwca 1808 r., MH VII, s. 71.

⁶⁰ M. Willaume, *Unormowanie prawne kontroli druku...*, dz. cyt., s. 229. Sprawy te regulował dekret królewski z 20 kwietnia 1808 roku, który mówił, że za cenzurę „wszystkich dzieł, prócz gazet periodycznych” odpowiadało Ministerium Spraw Wewnętrznych, a za „cenzurę gazet i pism periodycznych w przedmiotach politycznych” Ministerium Policji.

⁶¹ J. Willaume, *Przesilenie w ministerium policji Księstwa Warszawskiego*, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*” 1963, t. XVIII, z. 4, s. 97.

⁶² Tamże.

⁶³ Tamże, s. 114.

to dodać, był on również znanym tłumaczem utworów scenicznych. Można przypuszczać, że obracając się w kręgach teatru (w okresie Królestwa Polskiego został cenzorem rządowym dzieł teatralnych), mógł mieć związek z wcześniejszym oczernianiem benonitów w przedstawieniach scenicznych, o czym pisał świadek o. Jan Sabelli:

Zaczęto więc wyszydzać ich [benonitów] święte funkcje religijne w teatrze, i to w tak wulgarny i ordynarny sposób, że ci sami głupcy, którzy uczęszczali do tego demonicznego teatru, gorszyli się tym, co widzieli, i nie mogąc tego znieść, opuszczali spektakle. Powtarzano je jednak wielokrotnie. Chociaż teatr, w którym wystawiano te obrzydliwości, był teatrem prywatnym, to jednak sztuki te nie były tajemnicą i wieść o nich rozchodziła się bardzo szybko po całym mieście⁶⁴.

Inteligentny i bardzo dobrze wykształcony sekretarz ministerstwa policji słynął jako doskonały fachowiec i surowy wykonawca prawa⁶⁵. Był masonem w VII stopniu wtajemniczenia⁶⁶. Jako mistrz katedry loży Bracia Zjednoczeni⁶⁷ czuwał nad jej administracją i finansami. Zasiadał również w innych lożach wolnomularskich. Loża Bracia Zjednoczeni na wschodzie Warszawy powstała w roku 1807 z inicjatywy pułkownika Stanisława Potockiego. Była zależna od Francji i cechowała ją niemal religijna cześć dla Napoleona⁶⁸. Ciekawe, że do tej samej loży należał również (jako członek czynny) Marcelin Potocki, polski oficer Legii I, adiutant księcia Józefa Poniatowskiego, który był świadkiem zajść w kościele św. Benona w kwietniu 1808 roku i potwierdził wersję francuskich oficerów⁶⁹.

⁶⁴ J.J. Sabelli, *Relacje z działalności duszpasterskiej ojców Kongregacji Najświętszego Odkupiciela w Warszawie, z ich przesładowań oraz usunięcia tej Kongregacji z Królestwa Polskiego, jakie miało miejsce w 1808 roku*, w: *Święty Klemens Maria Hofbauer CSsR – dobry patron na złe czasy*, dz. cyt., s. 203.

⁶⁵ M. Rulikowski, A. Zahorski, *Gliński Augustyn Feliks*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 8, red. K. Lepszy, Wrocław 1960, s. 59–60; *Sylwetki dawnych policjantów. Augustyn Gliński*, „Gazeta Policji Państwowej” z 16 lipca 1921, nr 29, s. 3.

⁶⁶ *Poczet członków spr. i dosk. S-Jańskiéy Loży pod osobn. nazwan. Jedność Słowiańska na Wsch Warszawy: na rok P. Ś 5821 [b.r.m.w.]*, s. 4. Augustyn Gliński wymieniany jest jako były mistrz katedralny, członek najwyższej kapituły loży Jedność Słowiańska na wschodzie Warszawy. Loża ta powstała w 1818 roku, wyodrębniwszy się z loży Bracia Zjednoczeni; S. Małachowski-Łempicki, *Wykaz polskich loż wolnomularskich oraz ich członków w latach 1738–1821 poprzedzony zarysem historii wolnomularstwa polskiego i ustroju Wielkiego Wschodu Narodowego Polskiego*, Kraków 1929, s. 42.

⁶⁷ Tamże, s. 93.

⁶⁸ Tamże, s. 36–37.

⁶⁹ Tamże, s. 174.

O tym, kto odgrywał pierwszorzędną rolę w działaniach wymierzonych przeciw warszawskim redemptorystom, jak i w przemysłnym sterowaniu opinią publiczną w związku z kasatą ich klasztoru, mówi jeszcze jedno źródło. W specjalnej instrukcji francuski rezydent Serra podał ministrowi Potockiemu osiem punktów dotyczących działań w sprawie likwidacji warszawskiego klasztoru. Znalazł się wśród nich punkt 7: „Obydwaj ministrowie [minister policji i spraw wewnętrznych] uzgodnią, aby w pierwszym numerze »Gazety Warszawskiej«, który ukaże się po wykonaniu postanowień dekretu królewskiego, zawiadomić publicznie o tym postanowieniu i naświetlić czytelnikom jego rzeczywiste i właściwe powody”⁷⁰.

O karykaturze wspomniano nieco szerzej w artykule, który skupił się na wysuwaniu wobec benonitów zarzucie o rzekomy jezuityzm⁷¹. Rycina jest utrzymana w ostrej satyrycznej tonacji. Sam tytuł *Heggira, czyli hidźra*, oznacza ucieczkę Mahometa z Mekki do Medyny, co miało sugerować, że benonici to „falszywi prorocy”. W centrum kompozycji znajduje się grupa redemptorystów otoczonych przez wojsko francuskie i popychanych przez warszawski tłum. W lewym górnym rogu sztychu widnieją podobizny ministrów Aleksandra Potockiego i Jana P. Łuszczewskiego oraz siedzącego pośrodku nich króla saskiego Fryderyka Augusta. Potocki – wysoko postawiony wolnomularz⁷² – trzyma węgielnicę. Łuszczewski – od roku 1789 sekretarz loży Wielkiego Wschodu Narodowego, mający VII stopień wtajemniczenia⁷³ – jako minister wyznań, trzyma klucz. Oznacza on opiekę, wierność, wskazywanie drogi, ale i władzę, sprawowany dozór. Jest też symbolem milczenia i roztropności. W chrześcijaństwie klucz stanowi znak władzy, szczególnie papieskiej. W symbolice masońskiej okrągłe oko klucza oznacza ścieżkę wiary.

Promienie słońca bijące od tych trzech postaci przywodzą na myśl światło, jakże ważny element dla epoki oświecenia. Poszukiwanie go było głównym zadaniem wolnomularzy. Jest to również nawiązanie do masońskiego „oka Opatrzności”, symbolu słońca, światła, ale i Wielkiego Architekta Świata. Warto zwrócić uwagę, że na pieczęci Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela używanej od czasów założyciela Alfonsa Liguoriego widoczny jest krzyż na trzech pagórkach, a nad nim promieniujące oko. W heraldyce oko umieszczone w równoramiennej trójkącie jest symbolem Trójcy Świętej. Na pieczęci redemptorystów po obu stronach krzyża znalazły się narzędzia Męki Pańskiej –

⁷⁰ J.K. Serra do A. Potockiego, Warszawa, 16 czerwca 1808 r., MH XVII, s. 326.

⁷¹ P. Dąbrosz-Drewnowska, *Wygnanie benonitów z Warszawy w świetle źródeł francuskich*, dz. cyt., s. 112.

⁷² S. Małachowski-Łempicki, *Wykaz polskich łóz wolnomularskich...*, dz. cyt., s. 174.

⁷³ Tamże, s. 140.

włócznie i gąbka na hyzopie (ułożone w kształt litery „V”). Ministerstwo policji doskonale znało pieczęć Zgromadzenia z zajętych podczas śledztwa w klasztorze listów, a także dzięki otwieraniu ich na poczcie, zwłaszcza w ramach „czarnego gabinetu”⁷⁴.

Na karykaturze oprócz węgielnicy i klucza pojawia się trzeci symbol – bilet z napisem „no back”. Oznacza on, że nie ma tylnych drzwi, nie ma żadnych dróg okrężnych, żadnego wyjścia, słowem – żadnej ucieczki od wyroku najwyższych władz Księstwa. Była to aluzja do oskarżeń o protekcję króla saskiego względem benonitów i szukania przez nich poparcia na dworze w Dreźnie. Warto zwrócić uwagę na symbolikę cyfry 3. Oznacza ona doskonałość, w tym przypadku pełnię władzy ziemskiej, która zyskuje sankcję boskości. Wedle ryciny to właśnie ona jest najwyższa i nieomylna. Niezwykle ważna jest symbolika węgielnicy i klucza. Węgielnica, którą trzyma minister policji Aleksander Potocki, w wolnomularstwie oznacza moralność. Czystość moralną w tym przekazie uosabiają ci, którzy stoją na czele państwa, tj. król i towarzyszący mu dwaj ministrowie – wolnomularze, nie zaś benonici. W rycinie pobrzmiewa postulat odrzucenia tradycyjnej, dogmatycznej religii na rzecz religii naturalnej. Tę pierwszą symbolizuje chylący się krzyż i jego obrońcy – nowi „jezuici”, ostoja „papizmu”. Podstawą nowej religii jest moralność, ale stosująca się do wymagań rozumu, moralność, której człowiek jest źródłem i celem. Z tego paradygmatu wynikała akcentowana przez wolnomularzy troska o „zachowanie prawa moralnego”, nakaz doskonalenia się każdego z członków loży. Nacisk na dobór zarzutów natury moralnej stawianych benonitom nie był zatem przypadkowy. Ich wygnanie z Warszawy wpisuje się w wysuwany przez masonerię postulat budowania nowego systemu moralnego. Symbolika ryciny niezbiecnie dowodzi, że członkowie warszawskich łóż masońskich mieli swój bezsprzeczny udział w kreowaniu propagandowego wizerunku redemptorystów. Co ważne, wcale się z tym nie kryli. Chcieli, by było to oczywiste, stąd czytelne symbole. Podważa to zatem tezę Hanny Dylągowej mówiącą, że masońskie powiązania niektórych członków rządu miały w tej sprawie dużo mniejsze znaczenie, niż się ogólnie przyjmuje⁷⁵. Również Ewa M. Ziółek w ważnej pracy o Kościele w Księstwie Warszawskim skomentowała, że „Szołdrski przypisał to zdarzenie spiskowi masońskiemu, co jest oczywiście zbyt dużym uproszczeniem”⁷⁶. Pro-

⁷⁴ P. Dąbrosz-Drewnowska, *Wygnanie św. Klemensa Marii Hofbauera i wspólnoty benonitów z Warszawy...*, dz. cyt., s. 116.

⁷⁵ H. Dylągowa, *Na przełomie oświecenia i romantyzmu (1795–1831)*, w: *Chrześcijaństwo w Polsce. Zarys przemian 966–1976*, red. J. Kłoczowski, Lublin 1992, s. 378.

⁷⁶ E.M. Ziółek, *Między tronem a ołtarzem. Kościół i państwo w Księstwie Warszawskim*, Lublin 2012, s. 448, przyp. 208.

blem w tym, że żaden z badaczy nie zwrócił uwagi na jedyne źródło ikonograficzne i jego symbolikę. Co więcej, o. Szoldrski miał dostęp do ogromnej liczby źródeł rękopiśmiennych, które znał doskonale i które systematycznie wydawał, a z których wiele zostało zniszczonych podczas wojny. Jego całościowa praca dotycząca historii Zgromadzenia Redemptorystów pozostaje w maszynopisie.

Oficjalne zarzuty pojawiające się w korespondencji dyplomatycznej zostały w ramach propagandy wyolbrzymione na poziomie tekstu za pomocą właściwego słownictwa i przemyślanych epitetów, a na poziomie obrazu poprzez odpowiednio skonstruowany przekaz. Zarówno artykuł, jak i rycina posługują się hiperbolą (tab. 1).

Tab. 1 Przykładowe porównanie języka i symboliki w źródłach dyplomatycznych oraz w źródłach wytworzonych w celu propagandy

Słownictwo w źródłach aktowych	Słownictwo w artykule prasowym	Symbolika ryciny
zarzuty, oskarżenia	dowody potępienia	rozrzucone listy i znajdujące się na nich napisy, kobieta z dziećmi żegnający benonitów
kasata	wywiezienie; środek przedsięwzięty od monarchy, którego zasady religijne dobrze są znane, ale który nie umie odróżnić fanatyzmu od prawdziwego ducha Ewangelii	podpis pod ryciną: „HEGGIRA”, „WYGNANIE”, żołnierze napoleońscy i lud wskazujący palcami kierunek wygnania
Fryderyk August, król saski i księżę warszawski	N[asz] Król, Pan nasz miłościwy	wyobrażony na obłoku król saski w towarzystwie ministra policji i ministra spraw religijnych

Źródło: opracowanie własne

Analizując źródła urzędowe i propagandowe, można łatwo zauważyć, że o ile w korespondencji dyplomatycznej w głównej mierze szafowano argumentami politycznymi⁷⁷, to na łamach prasy co prawda powtórzono je, ale posługując się odpowiednim językiem, obrazem i stosownie je wyolbrzymiając (tab. 2). To sprawiło, że niektóre z argumentów politycznych w przekazie skonstruowanym na użytek opinii publicznej wybrzmiały jeszcze mocniej, jak

⁷⁷ Zob. P. Dąbrosz-Drewnowska, *Wygnanie św. Klemensa Marii Hofbauera i wspólnoty benonitów z Warszawy...*, dz. cyt., s. 174–176.

w przypadku oskarżenia o rzekome szpiegostwo. Ponadto w artykule prasowym obwiniano redemptorystów o działalność opozycyjną wobec rządu, zakłócanie porządku społecznego, podsycanie buntów. Co warto podkreślić, zarzuty te zredukowano na rycinie do jednego podstawowego – zarzutu szpiegostwa, na co wskazywały porozrzucane listy w różnych językach, mające świadczyć o prowadzeniu nielegalnej korespondencji. Po oskarżeniach politycznych drugą ważną sferę, najistotniejszą dla odbioru społecznego, stanowiły zarzuty moralne. Wybrzmiały one szczególnie dosadnie na łamach prasy. Propaganda na poziomie językowym poprzez dobór dosadnych słów miała wywołać u czytelnika negatywne emocje, potępienie zakonników.

W karykaturze jeszcze bardziej uproszczono przekaz. Posłużenie się zabiegami deformacji, przejawskawienia cech, hiperbolą potęgowało oskarżenia. Przedstawiona ilustracja miała dodatkowo ośmieszyć ojców, zohydżyć ich społeczeństwu. Udowodniano ich rzekome „niemoralne prowadzenie się”, pokazując na rycinie trzymane przez kobietę małe dziecko, które krzyczy w stronę jednego z zakonników „Do widzenia, tato!”. Efekt ten został spotęgowany poprzez pokazanie u stóp kobiety drugiego, starszego dziecka. Poprzez rytowane na sztychu atrybuty służące do pokuty wskazywano fanatyzm benonitów. Pobrzmięwało tu oświeceniowe hasło walki z zabobonem i przesądami, ciemnotą i obskurantyzmem. Działania władz jawiły się w tym przekazie jedynie jako skutek tej „powszechnej” nienawiści ludu Warszawy, wynikały z potrzeby kontroli i utrzymania ładu społecznego – naczelnej zasady napoleońskiego porządku.

Zarzut rzekomego szpiegostwa benonitów, uznawanych za agentów wrogich państw, zakorzenił się w historiografii i przetrwał do czasów współczesnych. Przedstawiając ich w jezuickich habitach i charakterystycznych kapełuszach, wykorzystano czarną legendę o znieprawionych członkach tego zakonu, uznawanych powszechnie za szpiegów papieża i obcych mocarstw. Przekaz płynący z ryciny był bardzo czytelny: benonici to „nowi jezuici”. Ów jezuityzm rozbrzmiewał w karykaturze z całą siłą. Rycina przekazywała ponadto, że wypędzenia redemptorystów dokonały nie tyle władze, ile warszawski lud, co więcej – przy ogólnym zadowoleniu społeczeństwa i aprobacie warstw wyższych (symbolizowanych przez stojące w oknie i przypatrujące się scenie kobiety). W wygnaniu zakonników mieli też współdziałal przedstawieni na rycinie francuscy żandarmi. Policja wojskowa grała tu jednak wyłącznie rolę stróża prawa, wykonawcy dekretu. Wskazywała kierunek, w którym mieli się udać ojcowie.

Tab. 2. Zarzuty wobec benonitów w korespondencji dyplomatycznej oraz w źródłach wytworzonych na użytek propagandy

Zarzuty w źródłach propagandowych		Rycina (symbolika)
Zarzuty wobec benonitów w korespondencji oficjalnej	Artykuły prasowe	
kontakty zagraniczne z przeciwnikami Francji; oskarżenia o polityczny spisek	„utrzymywali korespondencję ze wszystkich krajów Europy, a szczególnie w krajach wspólnych Francji i Polski nieprzyjaciół ”; „listy rekomendacyjne z Anglii”; „byli oni narzędziami korespondencji i ułatwiali ją sekretnym agentom nieprzyjaciół ”	rozrzucone listy, napisy: „Insbruck, Madrid, München, Naples”; „Imci Pan Oswal pilno”
wzbudanie niepokojów społecznych, podsycanie do buntów, zakłócanie porządku społecznego	„odbierali z zagranicy i rozsiewali fałszywe i szkodliwe wieści , którymi częstokroć trwożyli umysły łatwowiernego ludu ”; „ niebezpieczny wpływ mieli na pewną klasę ludu”; „kongregacje ich wypędzone z Bawarii, Szwajcarii i Gryzoni za to, iż poduszczaly lud do buntu i wzniecały rozruchy ”	listy w obcych językach
opozycja wobec oficjalnej władzy; jezuityzm	„ urodzeni i najgłówniejsi nieprzyjaciele każdego rządu ”; korporacja nieprzyjazna wszelkim rządóm ”; połączeni z wielką liczbą korporacji znajdujących się po rozmaitych krajach Europy, a mających jednakową regułę”	benonici w jezuickich habitach i kapeluszach
kontakty i wpływ na osoby u władzy, kontakty z arystokracją	„ kierowanie znacznymi osobami w kraju”	adres listu: „A Monsieur president Hoy...”

<p>podsyćanie nastrojów antyfrancuskich w społeczeństwie</p>	<p>„starali się rzucać nasienie niezgody i rozdawać umysły”</p>	
<p>szkodliwość społeczna praktyk religijnych, zwłaszcza spowiedzi, pozyskiwanie informacji od służby (szpiegostwo)</p>	<p>„szpiegostwo adherentów zakonu, przez co byli uwiadomieni o wszystkim, co tylko się wewnątrz działo familiów i małżeństw”</p>	<p>napisy na listach: „sześć tuzinów sekretnych”, dwaj urzędnicy policji w tle</p>
<p>negatywny wpływ na lud Warszawy, służbę, zwłaszcza kobiety, dewocja</p>	<p>„pod płaszczem religii podbili sobie umysły wielu niewiast i je odwodzili częstokroć od pełnienia obowiązków, które im prawo społeczeństwa i przyzwoitego nakazuje pożyć”; „wiele z nich odwracali od drogi cnoty, nakazując opuszczenie rodziców, krewnych lub mężów, a przemieszkiwanie i towarzyszenie im pod pozorem pokuty”; „naruszali wierność sług i odwracali wielką liczbę kobiet od czynienia zadość obowiązkom domowym”</p>	<p>napis: „kucharka Katarzyna, felicissima M. Magdalena”</p>
<p>niemoralne prowadzenie się</p>	<p>„przyjmowali codziennie kobiety do swych cel, niewiasty mieszkające w ich zabudowaniach, wychowywały dzieci, których ojcowie nie byli znajomi”</p>	<p>kobieta podająca zakonnikowi dziecko, drugie dziecko obok kobiety (spotęgowanie zarzutu), okrzyk „Adieu papa” kierowany w stronę zakonników; napis (jedynie na odbitce ze zbiorów biblioteki w Suchej): „O! łajdaki, wy to nasze żony bałamuciliście”</p>

<p>czerpanie zysków, nieuczciwość, fanatyzm, zabobony religijne</p>	<p>„narzucali oni opłaty pieniężne, ściągali donacje i datki, stanowili się stróżami różnych przedmiotów, które rzadko zwracali, bo szczególnie powodowani byli chciwością zysku”; „wprowadzanie mieszkańców w zabobon, zabierał czas drogi rzemieślnikom i ludziom z pracy rąk swoich żyjącym, uszczuplał ich mały majątek przez ofiary nadproporcjonalne, wymagające już to od nich samych, już to potajemnie od ich żon”; „rzemieślnicy i wyrobnicy nieśli im prawie czwartą część dziennego zarobku swego”; „nietolerancja i fanatyzm; obłuda tych świętoszków zarobku swego”; „psując obyczaje przez obrządki bardziej niż zabobonne”</p>	<p>rozrzucone narzędzia pokutne – bicz (fanatyzm religijny)</p>
---	---	---

Źródło: opracowanie własne

Wiemy, że zamówienie na karykaturę wyszło z kręgu ministerstwa policji. Nie wiadomo jednak, kto był twórcą akwaforty i z jakiego zakładu sztycharskiego pochodziła. Czy rytownik opracowywał płytę, kierując się tylko własną wyobraźnią? Wątpliwe. Z dużym prawdopodobieństwem korzystał on z gotowych wzorów, a tych, jak się okazuje, dostarczyły ryciny sztychowane po kasacie zakonu jezuitów oraz grafiki z czasów rewolucji francuskiej. Na francuskich sztychach o zabarwieniu karykaturalno-satyrycznym przedstawiano sceny, na których uciemiężony francuski lud wypędzał znenawidzonego Ludwika XVI i przedstawicieli Kościoła – ostoji ancien régime'u. To dowodzi doskonałej znajomości tego typu przedstawień przez sztycharza. Grafiki rozpowszechniane po wygnaniu jezuitów z Portugalii (1759) i Hiszpanii (1767) wykazują zaś wyjątkowe podobieństwo do sceny znanej z Warszawy. Na zagranicznych ilustracjach jezuita w habitach i charakterystycznych kapeluszach z okrągłym rondem byli wypędzani ze swoich klasztorów w eskorcie wojska, popychani przez swoich oprawców. Na sztychach powtarzał się za każdym razem motyw budynku klasztorowego, żołnierzy i czekającego obok powozu. Te same elementy odnajdujemy na „warszawskim” przedstawieniu. Identyczne motywy będą się potem konsekwentnie powtarzać na rycinach obrazujących kasaty klasztorów w XIX wieku.

Na grafice *Heggira* obecna jest ponadto symbolika charakterystyczna dla angielskich rycin z XVIII wieku. Mowa tu o ukazywaniu ludzkiego ciała w poniżających pozach. Pozy, jakie nadano benonitom, nie są przypadkowe. Jeden z ojców przedstawiony jest na czworakach. Następuje tu symboliczne odwrócenie porządku góra–dół. Jest to jedna z najbardziej poniżających pozycji⁷⁸. Innego benonitę kopie rzemieślnik. Ma to wywoływać szyderczy śmiech z poniżenia, upodlenia, zszargania czyjejś godności. Co istotne, kąpiącym jest lud Warszawy. Komunikat ma być prosty i zrozumiały dla odbiorcy – to społeczeństwo dokonuje wypędzenia, nie zaś władze. W przedstawieniu rzemieślników, dla wzmocnienia efektu, autor wyraźnie posłużył się groteską. Podobny zabieg zastosował w przypadku benonitów. To oni – wypędzani i wypędzający – są głównymi bohaterami tej sceny. Podobne motywy odnajdziemy na rycinach, na których pokazywano, jak francuski lud wypędzał Ludwika XVI i jego rodzinę. Równie jednoznaczny jest gest pokazania języka przez jednego z rzemieślników. To przejaw szczególnie lekceważącego stosunku do benonitów, oznaka drwiny, pogardy i zuchwalstwa nie tylko dla ich osób, ale też dla ich pracy, której ważną część stanowiła przecież posługa słowa. Takie wyobrażenia wzmacniały jeszcze bardziej negatywny przekaz, groteskowy ładunek ilu-

⁷⁸ P. Dupuy, *La caricature anglaise face...*, dz. cyt., s. 314.

stracji. Autor posłużył się również kontrastem. Rośli, silni rzemieślnicy warszawscy symbolizują bogaty, szczęśliwy i zadowolony lud, który żyje dostatnio w ówczesnej Warszawie kontrolowanej przez wojska francuskie. Benonici dla odmiany są chudzi, mizerni. Symbolizują nieszczęście, którego jak najszybciej należy się pozbyć. Ojcowie mają przestraszone miny, wykrzywione twarze. Odwrócenie od swych prześladowców uciekają. Jedynie stojący na czele jeden z nich, zapewne Klemens Hofbauer, jest zwrócony przodem do rzemieślników i zdaje się krzyczeć złowrogo w ich kierunku.

Wszystkie postaci redemptorystów są ukazane tak samo. Różnią ich tylko pozy i mimika. Ojcowie mają wygląd typowych szpiegów: szczupłe sylwetki, pociągłe twarze. Podobne przedstawienia jezuitów spotykamy w grafice z XVIII i XIX wieku. Czarna legenda uczyniła z nich symbole religijnych obrońców obскурantyzmu, manipulatorów i hipokrytów⁷⁹. Już w XVIII wieku w pamfletach szydzono z ich chęci sprawowania władzy, oddziaływania na ludzi najbardziej znaczących, wpływu na kobiety i dzieci, laksyzmu moralnego spowiedników⁸⁰. Twierdzono, że jako sprytni kierownicy duchowi z łatwością manipulowali kobietami. Zarzuty te wpisywały się w długą tradycję antyjezuityzmu: „Mamy antyjezuityzm uczony i antyjezuityzm popularny. Pomiedzy nimi w różnych odcieniach antyjezuityzm na trybunach czy antyjezuityzm w prasie, antyjezuityzm literacki i krytyczny, powieściowy i światowy, społeczny i pedagogiczny”⁸¹. Na sztychu z Warszawy zaprezentowano jego popularną odmianę.

Trudno doszukiwać się w tej grafice walorów dokumentalnych. Jedyny wyjątek stanowi zarys kościoła św. Benona. Trzeba zaznaczyć, że po wygnaniu benonitów stracił on szybko funkcję świątyni, a z czasem został przekształcony w fabrykę, co skutkowało jego przebudową i zmianami w fasadzie. W tym sensie akwaforta ma charakter dokumentu, bo ilustruje architekturę. Sztych z pewnością został przygotowany w Księstwie, ponieważ autor rysunku musiał znać z autopsji kościół św. Benona i jego otoczenie.

4. Rycina *Heggira* na wystawie w Sukiennicach

Propagandowy przekaz, jaki skierowano do społeczeństwa w roku 1808, został przypomniany Polakom blisko wiek po wydarzeniach. Sztych zaprezentowano na wystawie w Sukiennicach. Co ważne, nastąpiło to tuż przed be-

⁷⁹ P. Rocher, *Des corbeaux au service d'un complot. La caricature de l'éducation jésuite au XIX siècle*, w: *La caricature au risque des autorités politiques et religieuses*, red. D. Avon, Rennes 2010, s. 35.

⁸⁰ Tamże.

⁸¹ A. Brou, *Les jésuites de la légende*, cz. 1: *Les origines jusqu'à Pascal*, Paris 1906, s. 17.

atyfikacją Klemensa Hofbauera (29 stycznia 1888), która odbiła się szerokim echem nie tylko w prasie polskojęzycznej, ale w całej Europie, i która rozbudziła kult nowego błogosławionego w polskim społeczeństwie. O kolejnej, zagnionej odbitce ryciny *Heggira* pisał ks. Wincenty Smoczyński⁸² we *Wspomnieniach o polskiej pielgrzymce do Rzymu w roku 1888 na jubileusz J.S. Leona XIII papieża*⁸³.

Pochodzący z Królestwa Polskiego autor był zaangażowany w ruch spiskowy, przez co musiał opuścić kraj. Święcenia kapłańskie przyjął w Rzymie, gdzie uzyskał doktorat z teologii. Następnie przyjechał do Galicji i pełnił tam posługę wikariusza. Pod zarzutem ułatwiania korespondencji biskupów z Watykanem został aresztowany po przekroczeniu granicy Królestwa Polskiego w 1872 roku, a następnie zesłany na Syberię, gdzie spędził trzy lata. Po powrocie do Galicji został wikariuszem przy kolegiacie świętych Piotra i Pawła w Krakowie, a następnie proboszczem w Tenczynku i parafii św. Floriana w Krakowie⁸⁴. W kwietniu 1880 roku Smoczyński pozował Janowi Matejce jako model do postaci Zygmunta Starego w obrazie *Hołd pruski*. Największy rozgłos przyniosło mu jednak organizowanie licznych pielgrzymek Polaków do Rzymu, zwłaszcza z okazji jubileuszów obchodzonych przez Leona XIII. Został do tego celu specjalnie oddelegowany przez bpa Albina Dunajewskiego, a potem przez bpa Jana Puzynę⁸⁵. Z nadania władz kościelnych ks. Smoczyński posiadał wyłączność na prowadzenie grup pątniczych z Galicji do Rzymu⁸⁶.

4 lutego 1888 roku w „Gwiazdce Cieszyńskiej” ukazał się artykuł z zaproszeniem na pielgrzymkę polską do Rzymu z okazji jubileuszu Leona XIII. W programie, obfitującym w zwiedzanie miast i grobów świętych, znalazła się wizyta w Wiedniu (w drodze powrotnej). Ks. Smoczyński zaplanował, że Polacy

nawiedzą grób błogosławionego Klemensa Hofbauera, znajdującego się w kościele Najświętszej Maryi Stiegen, a który to błogosławiony kapłan od r. 1787 przeszło 21 lat pracował w Warszawie przy kościele św. Benona, wielkie zasługi tamże położył w pracy nad naszym społeczeństwem, psutem przez masonerię

⁸² R. Róg, *Smoczyński Wincenty*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 39, red. H. Markiewicz, Warszawa-Kraków 1999–2000, s. 211–214.

⁸³ W. Smoczyński, *Wspomnienia o polskiej pielgrzymce do Rzymu w roku 1888 na jubileusz J.S. Leona XIII papieża*, Kraków 1889.

⁸⁴ R. Szczurowski, *Ksiądz Wincenty Smoczyński – przewodnik pielgrzymów do Rzymu w latach 1888–1900*, „Nasza Przeszość” 1999, t. 91, s. 117–118, 301, 303.

⁸⁵ Tamże, s. 303–304.

⁸⁶ Działał według wypracowanej przez siebie metody organizowania pielgrzymek. Najpierw jechał na miejsce, by wstępnie zarezerwować noclegi, zorientować się dokładnie w warunkach, kosztach itp. Później dawał do prasy notkę, która obok celu, daty, trasy i kosztów pielgrzymki zawierała dużo praktycznych informacji i rad dla uczestników.

i Francuzów; i którego w dniu 29 stycznia br. odbyła się w Rzymie beatyfikacja. Z Wiednia pielgrzymi wrócą do swoich domów⁸⁷.

7 kwietnia w dziale *Rozmaitości* donoszono, że pielgrzymka polska wyruszyła do Rzymu:

Pielgrzymka polska do Rzymu. D[nia] 6 b[ieżącego] m[iesiąca] wyjechał osobny pociąg z pielgrzymką polską do Rzymu. Liczba uczestników pielgrzymki, udających się do wiecznego miasta dla złożenia hołdu Ojcu św., wynosi przeszło 500. Przewodniczy pielgrzymom ks. kan. Smoczyński. W pielgrzymce reprezentowane są wszystkie stany, jako to liczne duchowieństwo, szlachta i lud. Przed wyjazdem z Krakowa ks. biskup Dunajewski odprawił mszę św. na intencję pielgrzymów i udzielił im błogosławieństwa na drogę⁸⁸.

W drugiej połowie XIX wieku nastąpiło ożywienie polskiego ruchu pątniczego do Rzymu, co było charakterystyczne za pontyfikatu Leona XIII⁸⁹. Wspomniany papieski jubileusz miał ogromną rangę. W organizację zaangażował się parlament galicyjski. Z inicjatywy poselskiej powołano komitet, w którego skład weszli Jan Matejko, ksiądz Adam Sapięha i bp Jan Puzyna. Pielgrzymi z licznymi przedstawicielami duchowieństwa trzech obrządków (rzymskokatolickiego, greckokatolickiego i ormiańskiego) wyruszyli do Rzymu 6 kwietnia 1888 roku. W dwóch pociągach było 575 osób, łącznie z abpem Albinem Dunajewskim, abpem lwowskim Sewerynem Morawskim, abpem ormiańskim Lwowa Izaakiem Isakowiczem i abpem metropolitą ruskim Sylwestrem Sembratowiczem⁹⁰. Papież nie chciał ich przyjąć jako pielgrzymów z Polski, ale łącznie z pielgrzymką austriacką, jako poddanych cesarza austriackiego. Ks. Smoczyński uparcie zabiegał o to, aby Polacy byli przyjmowani jako Polacy. Wskutek jego starań zostali oni przyjęci na audyencji w Sali Księżęcej w Watykanie (22 kwietnia). W czasie podróży pielgrzymi pod przewodnictwem ks. Smoczyńskiego zwiedzili Wiedeń, Padwę, Loreto, Asyż, Florencję, Bolonię, Wenecję i przede wszystkim Rzym. Przewodnik sporo uwagi poświęcał bł. Klemensowi, którego darzył szczególnym nabożeństwem⁹¹. W Wiedniu pątnicy nawiedzili jego grób⁹². Kapłan opisał we wspomnieniach wizytę w kościele Maria-Stiegen, gdzie specjalnie dla polskich pielgrzymów została przyniesiona

⁸⁷ „Gwiazdka Cieszyńska” 41 (4 lutego 1888), nr 5.

⁸⁸ „Gwiazdka Cieszyńska” 41 (7 kwietnia 1888), nr 14.

⁸⁹ R. Szczurowski, *Ksiądz Wincenty Smoczyński...*, dz. cyt., s. 301.

⁹⁰ Tamże, s. 307.

⁹¹ Wynikało to zapewne z faktu, że ks. Smoczyński od 1869 do 1872 roku pełnił posługę w parafii Najświętszego Salwatora na Zwierzyńcu, gdzie do swej śmierci w roku 1847 przebywał i posługiwał jako kapelan benonita o. Jan Podgórski.

⁹² R. Szczurowski, *Ksiądz Wincenty Smoczyński...*, dz. cyt., s. 321.

na Mszę trumna z ciałem Klemensa. Pierwszą Mszę odprawił abp Zygmunt Feliński, a drugą abp Izaak Isakowicz. Następnie abp Isakowicz,

słynny mowca i autor wydanych kazań, wyręczając słabego Księcia – biskupa Krakowskiego, po odśpiewaniu suplikacyj przed wystawionym Najświętszym Sakramentem, przemówił do obecnych krótko, ale serdecznie. Treścią jego mowy był żywot błogosławionego Klemensa i publiczne przeproszenie Go w imieniu całego naszego narodu, że kiedyś nie Polacy, lecz ci, co u nas wówczas wicherzyli, z kraju go naszego wraz z towarzyszami jego wygnali. Stała się wielka zniewaga bł. Klemensowi na naszej ziemi, a jeszcze większa, że nasi historycy tak zbzeszczeszali jego pamięć, i dlatego gdy pielgrzymka nasza polska miała jechać do Rzymu przez Wiedeń, uważałem za rzecz bardzo słuszną, abyśmy wstąpili do grobu co tylko beatyfikowanego Klemensa i publicznie a zbiorowo przeprosili go za tę zniewagę, podziękowali mu za tyle dobrego działanego u nas, i poprosili go o opiekę za naszym dotąd nieszczęśliwym krajem; w którym jak za jego życia, przed osiemdziesięciu laty, tak i dzisiaj prusactwo i moskiewizm takie straszne duchowe i majątkowe spustoszenia czynią. Dziwne koleje! Na czele naszym był J.E. X. Zygmunt Feliński, były metropolita warszawski, niegdyś arcybiskup tego miasta, z którego błogosławionego Klemensa wygnano⁹³.

Obok wskrzeszonej w drugiej połowie XIX wieku wśród Polaków pamięci o bł. Klemensie Hofbauerze odżyła jednocześnie czarna legenda benonitów. Pod koniec XIX wieku rycina *Heggira* na nowo przywołała w narodzie to silnie zakorzenione, propagandowe, negatywne wyobrażenie o Hofbauera i jego towarzyszy. Ks. Smoczyński po opisie uroczystości w Wiedniu zanotował:

nie pojmuję, w jakim celu pan Pik z Warszawy nadesłał na Wystawę krakowską w r. 1887 bezecną i ohydną karykaturę, zrobioną przez masonów warszawskich w r. 1808, a przedstawiającą wydalenie księży Benonów z Warszawy? I dlaczego ci, co urządzali tak zwany artystyczny dział tej wystawy, przyjęli to paskudztwo i umieścili za szkłem w Sukiennicach? To także jest mądrość i roztropność!⁹⁴.

Rycinę zaprezentowano w ramach doniosłego wydarzenia politycznego, społecznego i kulturalnego, jakim była pierwsza wystawa sztuki polskiej w Krakowie. Ks. Smoczyński w swojej notatce pisał o Jakubie Piku (1806–1897), polskim wynalazcy i znanym optyku. Był on jedną z najpopularniejszych postaci Warszawy w XIX wieku. Sam posiadał znaczny zbiór pamiątek historycznych⁹⁵. Julian Tuwim poświęcił mu kuplet *Staroświecki optyk*.

⁹³ Tamże, s. 117–118.

⁹⁴ Tamże, s. 116.

⁹⁵ S. Konarski, *Jakub Pik*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 26, red. E. Rostworowski, Wrocław 1981, s. 219–220.

Katalog wystawy sztuki polskiej w Krakowie⁹⁶, zorganizowanej we wrześniu 1887 roku, nie wspomina jednak o grafice. Prawdopodobnie nie obejmował on całości eksponatów. Jakub Pik nie figuruje też wśród ofiarodawców Muzeum Narodowego w Krakowie, a rycina tej treści nie była odnotowana w ówczesnym inwentarzu. Nie wspominają o niej również w swych pracach Władysław Łuszczkiewicz ani Stanisław Tomkowicz⁹⁷. Ekspozowana zatem na wystawie grafika *Heggira* została później zwrócona Pikowi. Nie wiemy, jakie były jej dalsze losy. Sam ks. Smoczyński z całą pewnością zwiedzał wystawę w Sukiennicach, zważywszy, że interesował się sztuką, szczególnie fotografią i heliominiaturami.

5. Czarna legenda benonitów w historiografii

Władysław Rostocki trafnie ocenił w swoim artykule, że narzędziem propagandy napoleońskiej była prasa, gdzie „dekret z 9 VI usuwający benonitów zostaje przedstawiony jako akt zwrócony przeciwko ludziom, którzy mieli »niebezpieczny wpływ« na lud, psuli obyczaje, odciągali od obowiązków domowych za pomocą krzewienia bigoterii i utrzymywali rzekomo podejrzane kontakty z kobietami”⁹⁸. Historyk przytaczał zarzuty polityczne wysuwane przez propagandę: działanie przeciw ideom napoleońskim, łączność z ośrodkami buntów antyfrancuskich, rozsiewanie fałszywych wieści z zagranicy, współpraca z wrogimi agentami. Ponadto przywoływano argument o charakterze narodowym, akcentując, że benonici są „zgrupowaniem cudzoziemców”⁹⁹. Bezskrytyczny wpływ tej propagandy daje się zauważyć u słynnych pamiętnikarzy. Julian U. Niemcewicz pisał: „Pokazało się, iż celem ich najpierwszym było wskrziesić zakon jezuitów (...). Że zgromadzenie takie mogło być niebezpieczne, nie przeczę, że pan marszałek Davout z miasta ustąpić kazał, nie ganię”¹⁰⁰. Podobnie pisał Prot Lelewel¹⁰¹. Tę samą narrację znajdziemy w wspomnianego Ludwika Cieszkowskiego w wydanym przez Kraszewskiego *Pamiętniku anegdotycznym z czasów Stanisława Augusta*¹⁰². Echa napoleońskiej propagandy

⁹⁶ *Katalog Pierwszej Wielkiej Wystawy Sztuki Polskiej w Krakowie, we Wrześniu 1887*, Kraków 1887.

⁹⁷ W. Łuszczkiewicz, *Po zamknięciu wystawy sztuki polskiej. Uwagi i spostrzeżenia*, Kraków 1888; S. Tomkowicz, *Dokładny przegląd krytyczny pierwszej ogólnej wystawy sztuki polskiej*, Kraków 1887.

⁹⁸ W. Rostocki, *Stan badań nad sprawą usunięcia redemptorystów...*, dz. cyt., s. 457.

⁹⁹ Tamże, s. 457–458.

¹⁰⁰ J.U. Niemcewicz, *Pamiętniki o czasach Księstwa Warszawskiego*, Warszawa 1902, s. 98–99.

¹⁰¹ P. Lelewel, *Pamiętniki i dziariusz domu naszego*, Wrocław 1966, s. 116.

¹⁰² L. Cieszkowski, *Pamiętnik anegdotyczny z czasów Stanisława Augusta*, dz. cyt., s. 59–65.

odnajdziemy w znanych pracach poświęconych Warszawie. Sprawę opisywał Antoni Magier¹⁰³, notując, że benonici „z obecnymi na nabożeństwie w swym kościele oficerami francuskimi do przykrej przyszli rozprawy”. Franciszek M. Sobieszczański oparł się na przekazie Magiera. Twierdził, że „w postępowaniu tych Księża upatrywano dążność ojców jezuitów i miano liczne poszlaki”. Dodał, co bardzo istotne: „Przyczyny usunięcia z Warszawy tych księża i zamknięcia kościoła obszernie opisuje Gazeta Warszawska na rok 1808 w Dodatku do nr 61”¹⁰⁴. To wskazanie Sobieszczańskiego na źródło informacji dowodzi, że propagandowy przekaz warszawskiej gazety posłużył autorowi za najbardziej wiarygodne i rzetelne źródło historyczne. Od podobnych wypowiedzi nie stronili inni historycy. Fryderyk Skarbek w swoich słynnych *Dziejach Księstwa Warszawskiego* ganił działania władz francuskich jako samowolne, ale dodał, że nastąpiły one wskutek „korespondencji, jaką [benonici] prowadzili we wszystkich niemal krajach europejskich z nieprzyjaciółmi Napoleona”¹⁰⁵.

Tematykę wygnania benonitów podjęła również historyczna literatura popularnonaukowa. Rostocki słusznie przypomniał o wcześniejszym wpływie poczytnych prac Walerego Przyborowskiego. Autor w swoich powierzchownych i tendencyjnych szkicach powtórzył zarzuty przeciwko moralności redemptorystów. Podstawę jego sądów stanowiły, podobnie jak u innych autorów, zebrane artykuły prasowe¹⁰⁶. Przyborowski pisał, że „postąpiono słusznie, wyjednywując u króla Fryderyka Augusta dekret wygnania tak niebezpiecznego zgromadzenia”¹⁰⁷. Rostocki podsumował, że „duża poczytność Przyborowskiego przyczyniła się znacznie do umocnienia czarnej legendy redemptorystów”¹⁰⁸.

Jednym z ostatnich przykładów recepcji owej czarnej legendy benonitów w literaturze jest historyczny kryminał Andrzeja W. Sawickiego z cyklu *Pierwszy glina*, zatytułowany *Żołnierze miłujący*¹⁰⁹. Jego akcja toczy się w Warszawie na początku XIX wieku. Bohaterem jest wspomniany urzędnik ministerstwa policji Augustyn Feliks Gliński (1762–1828), który w powieści rozwiązuje zagadki kryminalne. W fabule pojawia się niejaki Jakub: „wywodzący się z nie-

¹⁰³ A. Magier, *Estetyka miasta stołecznego Warszawy*, Wrocław 1963, s. 39, s. 112.

¹⁰⁴ F.M. Sobieszczański, *Rys historyczno-statystyczny wzrostu i stanu m. Warszawy*, Warszawa 1848, s. 202.

¹⁰⁵ F. Skarbek, *Dzieje Księstwa Warszawskiego*, t. I, Poznań 1860, s. 232.

¹⁰⁶ Materiały te są dostępne w tzw. Tekach Przyborowskiego, przechowywanych w Archiwum Warszawy. Są to przede wszystkim wycinki z warszawskich gazet dotyczące dziejów benonitów.

¹⁰⁷ W. Przyborowski, *Z przeszłości Warszawy*, seria II, Warszawa 1899, s. 60.

¹⁰⁸ W. Rostocki, *Stan badań nad sprawą usunięcia redemptorystów...*, dz. cyt., s. 461.

¹⁰⁹ A.W. Sawicki, *Pierwszy glina*, t. 1: *Żołnierze miłujący*, Bydgoszcz 2019.

mieckiego zakonu benonitów, od młodości szkolony był na agenta wywiadu. Udało mu się przeniknąć w otoczenie Towarzystwa Przyjaciół Nauk, by inwigilować środowisko myślicieli i badaczy¹¹⁰. Chcąc ukazać kulisy pracy warszawskiej policji w czasach Księstwa Warszawskiego książka stara się odtworzyć realia epoki. W fabule obok fikcyjnych postaci i zdarzeń obecne są wątki historyczne oraz prawdziwi bohaterowie, z najważniejszą postacią: Glińskim, ps. „Glina”, uważanym przez autora za twórcę pierwszej „policji śledczej”, tropiącej poważne „zagadki kryminalne”. Książka odsłania niestety nieznajomość źródeł historycznych, ich krytyki w piśmiennictwie, wskazując raczej na inspirację artykułami „Gazety Warszawskiej” i tekstami tych historyków oraz pisarzy, którzy bezkrytycznie ten przekaz powtarzali. Powieść nastawiona na szerszy krąg odbiorców niż wąskie grono historyków staje się doskonałym przykładem transmisji owej czarnej legendy benonitów, ożywia po ponad dwustu latach propagandowy przekaz i utrwała go w zbiorowej pamięci, która, o czym należy pamiętać, „nie pokazuje odzwierciedlenia przeszłości, lecz rekonstruuje ją wewnątrz zbiorowych ram społecznych”¹¹¹.

Podczas prac remontowych na dachu i wieży kościoła krakowskich redemptorystów przy ul. Zamoyskiego, 9 października 2020 roku, zdjęto zamontowaną w 1907 roku pod krzyżem kulę i otwarto „kapsułę czasu”. Znalaziono w niej dokumenty umieszczone przez ówczesnych przełożonych wspólnoty oraz pracujących blacharzy, dotyczące firmy blacharskiej, deklaracje robotników przynależności do Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej Galicji i Śląska Cieszyńskiego oraz gazety wyraźnie zdradzające ich socjalistyczne sympatie¹¹². Materiały te z całą pewnością zostały umieszczone bez wiedzy ojców. W kapsule znajdowały się między innymi egzemplarze socjalistycznych gazet z 1907 roku: „Naprzód” („Organ centralny Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej”) czy „Prawo Ludu” („Organ Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej”), a także pierwszy numer dwutygodnika satyryczno-politycznego „Kropidło”. W tym okresie w Galicji, a zwłaszcza w Krakowie, coraz prężniej rozwijał się ruch robotniczy i związana z nim prasa, czyniąc z miasta ważny ośrodek agitacyjny. „Kropidło”, istniejące w latach 1907–1908, było kontynuacją wydawanego wcześniej dwutygodnika satyrycznego „Hrabia Wojtek”¹¹³. Na pierw-

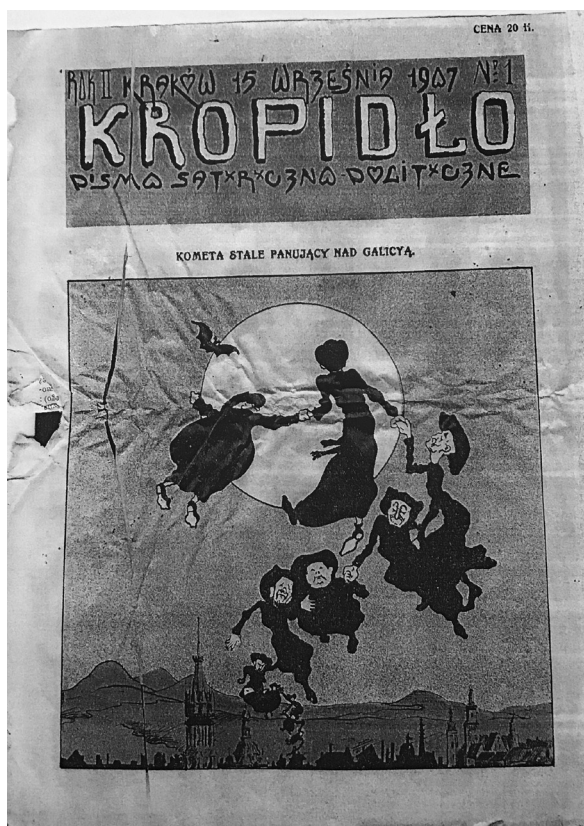
¹¹⁰ Tamże, s. 426.

¹¹¹ M. Kasztelan, *Fenomen pamięci zbiorowej*, w: *In Gemium: studia nad historią, kulturą i polityką*, red. D. Dolański, B. Nitschke, t. 6, Zielona Góra 2010, s. 188.

¹¹² <https://www.redemptor.pl/kapsula-z-czasu-z-wiezy-kosciola-redemptorystow-w-krakowie-otwarta/> (dostęp: 1 grudnia 2020).

¹¹³ E. Danowska, *Prasa socjalistyczna wydawana w Krakowie w latach 1900–1914. Zarys problematyki*, w: *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Prasa organizacji politycznych*, red. M. Dajnowicz, A. Miodoński, Białystok 2017, s. 125.

szej stronie pisma (ryc. 2) znajduje się prześmiewcza karykatura przedstawiająca unoszących się nad wieżą kościoła zakonników w jezuickich kapeluszach. Jest to wieża kościoła redemptorystów, co sugeruje, że unoszący się ojcowie to właśnie członkowie tego zgromadzenia. Rysunek opatrzone podpisem „Kometa stale panujący nad Galicją”. Redemptorystów zobrazowano tu podobnie jak na karykaturze z 1808 roku. Ta zamieszczona w „Kropidle” w sposób oczywisty powieliła czarną legendę benonitów, przedstawiając redemptorystów jako ukrywających się jezuitów, którzy sprawują „rząd dusz” nad Galicją, są uosobieniem znieawidzonego przez socjalistów konserwatyizmu, którego ostoją był Kościół katolicki. To prześmiewcze wyobrażenie jest niewątpliwie echem dawnych oskarżeń wysuwanych pod adresem redemptorystów przez Prusaków, a potem Francuzów, i stanowi oczywistą recepcję czarnej legendy benonitów przez ruch socjalistyczny.



Ryc. 2. „Kropidło. Pismo satyryczno-polityczne”, nr 1, 15 września 1907, Archiwum Domu Zakonnego Redemptorystów w Krakowie, ul. Zamoyskiego 56.

Pionier badań nad pamięcią zbiorową, francuski socjolog Maurice Halbwachs wskazywał, że jest ona czymś innym niż historia. Istnieje związek między wspomnieniami danej grupy społecznej o jakichś wydarzeniach a wyobrażeniami o tychże wydarzeniach. Przekaz wytworzony w pamięci zbiorowej zależy od dokonanej analizy wydarzeń. W tym przypadku rola odpowiedniego doboru źródeł historycznych i ich rzetelna analiza nabiera szczególnego znaczenia. Pamięć zbiorowa oparta na celowo wytworzonym przekazie propagandowym, a więc fałszywym, będzie przechowywać czarną legendę i utrwałać ją. Przeszłość rozumiana jako konstrukcja społeczna „zmienia się wtedy, gdy zaczyna być interpretowana przez kolejne pokolenie, które dokonuje jej analizy za pomocą nowej, właściwej sobie aparatury pojęciowej”¹¹⁴. To daje nadzieję, że podejmowanie na nowo tematów w oparciu o źródła historyczne, weryfikowanie na ich podstawie dotychczasowego piśmiennictwa pozwala nie tylko zdemaskować czarną legendę i wskazać na jej proveniencję, ale też zmieniać pamięć zbiorową. Jest to o tyle istotne, że pamięć zbiorowa może stać się pamięcią kulturową.

Omówiona w artykule rycina wskazuje nie tylko na jednostkowe wydarzenie, jakim była kasata warszawskiego klasztoru redemptorystów, ale jest świadectwem manipulowania pamięcią zbiorową. Odbicie wizerunku w formie sztychu sprawiło, że ów propagandowy przekaz, manipulujący faktami, dotrwał do czasów współczesnych i jak pokazują dzieje poszczególnych odbitek, negatywnie kształtował pamięć o tych wydarzeniach przez ponad dwieście lat. Ów graficzny wizerunek okazał się zatem niezwykle ważnym elementem tworzenia czarnej legendy benonitów, czego nie mogli być świadomi obecni wtedy nad Wisłą i sprawujący kontrolę w Księstwie Warszawskim przedstawiciele napoleońskiej Francji. Ta unikatowa karykatura zwraca uwagę na nowe i skuteczne wzorce propagandy, które starano się przescheczać w Europie w dobie I Cesarstwa. Rycina jest przez to ważnym źródłem do badań nad zjawiskiem propagandy i manipulowania nastrojami społecznymi. Dowodzi, że burzenie dotychczasowego ładu społecznego opartego na monarchii i Kościele dokonywało się nie tylko w formie krwawej rewolucji. Wojnę z religią u schyłku XVIII i na początku XIX wieku rozgrywano również bardziej przemysłowymi sposobami. Tak oto prosty w swym przekazie sztych stał się potężnym orężem w walce ideologicznej.

Rycina stanowiła zapewne gratkę dla kolekcjonerów grafiki, których wtedy nie brakowało. Zachowanie się tylko dwóch odbitek może świadczyć o tym, że wizerunek raczej niechętnie wieszano na ścianach domów. Zdaje się, że na tego typu nachalną propagandę polskie społeczeństwo nie było jeszcze gotowe.

¹¹⁴ Tamże.

Aneks

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Zbiór Adama Maleszki-Maliszkiewicza, Korespondencja XVII–XX w., k. 1–3, Bernard Łubieński do Konstantego Branickiego, Mościska, 28 kwietnia 1914 r.

Klasztor Redemptorystów, Mościska, Galicja, 28/4/1914

Drogi Kuzynie,

Dowiedziałem się, że w zamkowej bibliotece w Suchej posiadasz w zbiorach po Kraszewskim sztych, zatytułowany w katalogu: „Benons de Varsovie, Heggira, albo wygnanie Benonów z Warszawy d. 20 czerwca 1803, gr. 4°. Caricature contre les Jesuites fort curieuse”.

Benoni w Warszawie nie byli Jezuitami, ale Redemptorystami. Data wygnania naszego podana tu jest błędna. Otóż będę Ci bardzo wdzięczny, jeżeli polecisz bibliotekarzowi swojemu w Suchej wydobyć tę karykaturę i przysłać mi ją tutaj; bo chcę ją odfotografować sobie, i zaraz nazad do Suchej wysłać. Co Ci przyrzekam: *verbum nobile!* Tak byłeś dla mnie łaskaw, jakieśmy się przed dziesięcioma laty w Suchej spotykali, i wiesz, że miałem szczęście spowiadać Twoją ukochaną s.p. Matkę, którą bardzo kochałem, przed jej zgonem, że spodziewam się, iż zaś nie odmówisz tej tu mojej prośby. Ufam, że Wasze wnuczęta, Lubomirskie, Potockie i Tarnowskie, które do Iszej komunii mogłem w Królestwie przygotować, dają nadal dziadkom jak i rodzicom wiele pociechy.

Bóg z Wami!

O. Bernard Łubieński CSsR

Bibliografia

- Bertaud J.P., *La presse et le pouvoir de Louis XIII à Napoléon I^{er}*, Paris 2000.
- Brou A., *Les jésuites de la légende*, cz. 1: *Les origines jusqu'à Pascal*, Paris 1906.
- Casali D., Chanteranne D., *Napoléon par les peintres*, Paris 2009.
- Champfleury, *Histoire de la caricature moderne*, Paris 1865.
- Cieszkowski L., *Pamiętnik anegdotyczny z czasów Stanisława Augusta*, wyd. J. Kraszewski, t. 3, Warszawa 1906.
- Danek W., *Kraszewski Józef Ignacy*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 15, red. E. Rostworowski, Wrocław 1970, s. 221–229.
- Danowska E., *Prasa socjalistyczna wydawana w Krakowie w latach 1900–1914. Zarys problematyki*, w: *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Prasa organizacji politycznych*, red. M. Dajnowicz, A. Miodoński, Białystok 2017, s. 117–127.
- Dupuy P., *La caricature anglaise face à la France en Révolution (1789–1802)*, „Dix-huitième Siècle” 2000, nr 32, s. 307–320.
- Dąbrosz-Drewnowska P., *Wygnanie benonitów z Warszawy w świetle źródeł francuskich*, w: *Studia nad epoką napoleońską*, red. M. Baranowski, t. 2, Oświęcim 2016, s. 83–126.
- Dąbrosz-Drewnowska P., *Oczami paryżanina, czyli Księstwo Warszawskie w napoleońskiej propagandzie (1807–1815)*, Szczecin 2019.
- Dąbrosz-Drewnowska P., *Wygnanie św. Klemensa Marii Hofbauera i wspólnoty benonitów z Warszawy w świetle nowo odkrytych źródeł*, w: *Święty Klemens Maria Hofbauer CSsR – dobry patron na złe czasy*, red. M. Sadowski, P. Dąbrosz-Drewnowska, Warszawa 2020, s. 101–176.
- Domenach J.-M., *La propagande politique*, Paris 1979.
- Gwiazdowska E., *Od wlotów ducha po światła rozumu. Grafika francuska ze zbiorów Muzeum Narodowego w Szczecinie*, Szczecin 2017.
- Katalog Pierwszej Wielkiej Wystawy Sztuki Polskiej w Krakowie, we Wrześniu 1887*, Kraków 1887.
- Kasztelan M., *Fenomen pamięci zbiorowej*, w: *In Gemium: studia nad historią, kulturą i polityką*, red. D. Dolański, B. Nitschke, t. 6, Zielona Góra 2010.
- Konarski S., *Jakub Pik*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 26, red. E. Rostworowski, Wrocław 1981, s. 219–220.
- Krejča A., *Techniki sztuk graficznych. Podręcznik metod warsztatowych i historii grafiki artystycznej*, Warszawa 1984.
- Kraszewski J.I., *Catalogue d'une collection iconographique polonaise, composée des dessins originaux, gravures, xylographies, lithographies, illustrant l'histoire, la géographie, antiquités, costumes, mœurs, armes, meubles etc. de l'ancienne Pologne, de ses provinces et pays limitrophes*, Dresde 1865.
- Kwasoryt (akwaforta). *Z podręczników francuskich zestawił Józef Ruffer*, Kraków 1909.
- Lasocki W., *Wspomnienia z mojego życia*, red. M. Janik, F. Kopera, t. I, Kraków 1933.
- Leleweł P., *Pamiętniki i diariusz domu naszego*, Wrocław 1966.
- Lentz T., *Napoléon et Charlemagne*, w: *Napoléon et l'Europe. Regards sur une politique. Actes du colloque organisé par la direction des Archives du ministère des*

- Affaires étrangères et la Fondation Napoléon 18 et 19 novembre 2004*, red. T. Lentz, Paris 2005.
- Łepkowski T., *Propaganda napoleońska w Księstwie Warszawskim*, „Przegląd Historyczny” 1962, nr 1, s. 51–85.
- Łuszczkiewicz W., *Po zamknięciu wystawy sztuki polskiej. Uwagi i spostrzeżenia*, Kraków 1888.
- Magier A., *Estetyka miasta stołecznego Warszawy*, Wrocław 1963.
- Małachowski-Lempicki S., *Wykaz polskich łóż wolnomularskich oraz ich członków w latach 1738–1821 poprzedzony zarysem historii wolnomularstwa polskiego i ustroju Wielkiego Wschodu Narodowego Polskiego*, Kraków 1929.
- Marchant M., *La constitution en vaudevilles, almanach civique pour l'année 1792, suivie de droits de l'homme, de la femme & de plusieurs autres vaudevilles constitutionnels*, Paris 1792.
- Monumenta Hofbaueriana. Acta quae ad vitam S. Clementis Hofbauer referuntur*, t. I–XV, wyd. W. Szołdrski, Kraków–Toruń–Rzym 1915–1951.
- Monumenta Hofbaueriana. Acta quae ad vitam S. Clementis Hofbauer referuntur*, t. XVII, red. P. Dąbrosz-Drewnowska, K. Piotrowski, A. Owczarski, Warszawa 2020.
- Niemcewicz J.U., *Pamiętniki o czasach Księstwa Warszawskiego*, Warszawa 1902.
- Nieuważny A., *My z Napoleonem*, Wrocław 1999.
- Ossowski K., *Prasa Księstwa Warszawskiego*, Warszawa 2004.
- Ostrowska T., *Lasocki Wacław Ignacy*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 16, red. E. Rostworowski, Wrocław 1971, s. 549–550.
- Owczarski A., *Redemptoryści benonici w Warszawie 1787–1808*, Kraków 2003.
- Poczet członków spr. i dosk. S-Jańskiéy Łoży pod osobn. nazwan. Jedność Słowiańska na Wsch Warszawy: na rok P. Ś 5821* [b.r.m.w.].
- Rocher P., *Des corbeaux au service d'un complot. La caricature de l'éducation jésuite au XIX siècle*, w: *La caricature au risque des autorités politiques et religieuses*, red. D. Avon, Rennes 2010.
- Rostocki W., *Stan badań nad sprawą usunięcia redemptorystów (benonów) z Księstwa Warszawskiego w: Z zagadnień kultury chrześcijańskiej*, red. K. Wojtyła, Lublin 1973.
- Rulikowski M., Zahorski A., *Gliński Augustyn Feliks*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 8, red. K. Lepszy, Wrocław 1960, s. 59–60.
- Róg R., *Smoczyński Wincenty*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 39, red. H. Markiewicz, Warszawa–Kraków 1999–2000, s. 211–214.
- Sabelli J.J., *Relacje z działalności duszpasterskiej ojców Kongregacji Najświętszego Odkupiciela w Warszawie, z ich prześladowań oraz usunięcia tej Kongregacji z Królestwa Polskiego, jakie miało miejsce w 1808 roku*, w: *Święty Klemens Maria Hofbauer CSsR – dobry patron na złe czasy*, red. M. Sadowski, P. Dąbrosz-Drewnowska, Warszawa 2020, s. 177–225.
- Sawicki A.W., *Pierwszy glina*, t. 1: *Żołnierze miłujący*, Bydgoszcz 2019.
- Senkowska-Gluck M., *Życie po rewolucji*, Wrocław 1994.

- Schneider H., *The sung constitutions of 1792: an essay on propaganda in the Revolutionary song*, w: *Music and the french revolution*, red. M. Boyd, Cambridge 1992, s. 236–275.
- Skarbek F., *Dzieje Księstwa Warszawskiego*, t. I, Poznań 1860.
- Smoczyński W., *Wspomnienia o polskiej pielgrzymce do Rzymu w roku 1888 na jubileusz J.S. Leona XIII papieża*, Kraków 1889.
- Sobieszczański F.M., *Rys historyczno-statystyczny wzrostu i stanu m. Warszawy*, Warszawa 1848.
- Szczurowski R., *Ksiądz Wincenty Smoczyński – przewodnik pielgrzymów do Rzymu w latach 1888–1900*, „Nasza Przeszłość” 1999, t. 91, s. 301–330.
- Szołdrski W., *Redemptoryści w Polsce*, cz. 1, mps, 1953, Archiwum Prowincji Warszawskiej Redemptorystów.
- Tomkowicz S., *Dokładny przegląd krytyczny pierwszej ogólnej wystawy sztuki polskiej*, Kraków 1887.
- Willaume J., *Przesilenie w ministerium policji Księstwa Warszawskiego*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 1963, t. XVIII, z. 4, s. 95–116.
- Willaume M., *Unormowanie prawne kontroli druku w Księstwie Warszawskim*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 1973, t. XXVIII, z. 11, s. 227–240.
- Ziółek E.M., *Między tronem a ołtarzem. Kościół i państwo w Księstwie Warszawskim*, Lublin 2012.

Streszczenie

Grafika jako element walki propagandowej i narzędzie tworzenia czarnej legendy benonitów

Artykuł przedstawia historię powstania ryciny *Heggira albo wygnanie Benonów z Warszawy dnia 20 czerwca 1808*, jedynego zachowanego źródła ikonograficznego do historii redemptorystów w Warszawie w latach 1778–1808. Karykatura została wykonana na rozkaz władz w celu propagandowym. Dokonano analizy dwóch zachowanych odbitek ryciny przechowywanych obecnie w Muzeum Narodowym w Krakowie. Przedstawiono jej rolę w szerzeniu zarzutów wobec redemptorystów oraz w zapoczątkowaniu czarnej legendy benonitów w polskim społeczeństwie. Legenda ta była obecna w historiografii i literaturze przez ponad dwa stulecia. W artykule przedstawiona jest historia kopii rysunku. Podkreślono rolę ks. Bernarda Łubieńskiego w zachowaniu jednej z odbitek ryciny.

Summary

Graphics as a part of propaganda and main instrument of creation of the black legend about the Benonites

The article presents the history of creation of the *Heggir's drawing or the expulsion of the Benonites from Warsaw* which took place 20th June 1808. It's the only iconographic source of the Redemptorists' history in Warsaw dating from 1778 to 1808. The drawing is a caricature. It was created by the government to make propaganda. In the article, the caricature is presented by means of a symbol basing on two copies stored in the National Museum in Cracow nowadays. The article describes the role of drawing in spreading the rumour about Benonites among Polish society and in creating the black legend about the Fathers. It had been influencing the literature and historiography for over two centuries. In the article, the history of the copies of the drawing is outlined. The role of Father Bernard Łubieński in saving one of the copies is highlighted.